

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 6-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 30, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żmiorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Mieszkaninowski 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Manifestacja sił Narodu.

Droga, jaką od szeregu lat kroczyliśmy, to droga oszczędności i ograniczeń, droga obniżania i przystosowywania stopy życia państwowego, społecznego i prywatnego do ukształtowanych przez kryzys warunków gospodarczych kraju. Nie chcieliśmy poświęcić ani polskiego kredytu, ani polskiej waluty, jak to ze swoim kredytem, ze swoją walutą uczyniły inne państwa. Wszystkie nasze poczynania budżetowe, kredytowe i społeczne w ciągu ostatnich lat temu służyły celowi i w nim odnajdywały swój głęboki sens.

Kroczyliśmy drogą znoja i uciążliwą, świadomi, że Polska jest organizmem gospodarczym młodym. Nie szczędziliśmy wysiłków, by w okresie zupełnego chaosu i rozszarpaności walutowego zapewnić całkowite bezpieczeństwo obcym kapitałom przez utrzymanie swobody obrotów pieniężnych i całkowite bezpieczeństwo własnym kapitałom przez trwanie przy klasycznych zasadach gospodarki pieniężnej. Wszelkie projekty zwalczania kryzysu drogą manipulacji monetarnych i wszelkie dążenia do odstąpienia od parytetu złota, wszelkie zamysły o inflacji w formie jawnej czy ukrytej, wygnane zostały z polityki gospodarczej Rządu polskiego.

Wiedzieliśmy, że inflacja, to naprzód podważenie bezcennego kapitału zaufania a następnie prędzej czy później dewaluacja, otwierająca okres niepewności i niemiłych niespodzianek. W warunkach polskich zaś dewaluacja oznaczałaby ponadto całkowite zamknięcie się w sobie i odosobnienie polskiego organizmu gospodarczego, co pociągnęłoby za sobą dalszy znaczny spadek obrotów, dalszą inflację na cele budżetowe i doprowadziłoby do groźnego załamania. Polska spadłaby do poziomu owych państw, które zdyskredytowały się pod względem finansowym.

Alle jednak stanęliśmy wkońcu wobec faktu, że nasze wpływy skarbowe nie pozwoliły powstrzymać fali deficytu budżetowego. Rząd w tym momencie nie wszedł na drogę nakładania nowych podatków, operacji kredytowych czy dewaluacji, lecz odwołał się do poczucia obywatelskiego Narodu. Wśród ciężkich zmagani z trudnościami gospodarczymi, które dzisiaj prowadzić muszą największe potęgi świata w dziedzinie swych spraw finansowych — obrał drogę, która przewyższa wszystkie metody swą jasnością, rzetelnością i wysoką treścią ideową — drogę pożyczki narodowej.

Przed udaniem się do pomocy ogółu Rząd wyczerpał wszelkie środki, mające na celu równowagę budżetu. Bez narażenia na szwank naszej obronności i dalszej redukcji poborów urzędników państwowych zmniejszenie wydatków nie byłoby możliwe. Rząd nie mógł oczywiście myśleć o pierwszej ewentualności, nie chciał także polecać się do drugiego środka. Wolał zaapelować do społeczeństwa.

I wtedy cała Polska przemierzała poczęła wzdłuż i wszerz żywa o jakże piękna w swej wymowie manifestacja godności i ofiarności społeczeństwa. Już w pierwszych zaraz dniach byliśmy świadkami, jak silnie i z jaką o-

fiannością odpowiedziało całe społeczeństwo na apel Rządu. Udział swój w pożyczce zgłosiły wszystkie siły. Razem ze światem pracy stanęły w jednym szeregu: przemysł, kupiectwo, banki, rolnicy, rzemieślnicy, przeróżne zrzeszenia gospodarcze, związki i stowarzyszenia społeczne.

Ten pochód gotowości zbiorowej,

aby zasilić nową energią życie państwowe, był widocznym znakiem, że pożyteczna wewnętrzna stała się równocześnie manifestacja woli narodowej, manifestacją siły społeczeństwa, które w walce z kryzysem razem z Rządem działa i działać będzie zgodnie i wytrwale. Kiedy się czytało, że wszędzie, we wszystkich zakątkach Polski po-

wstają Komitety obywatelskie, że wszędzie ludność składa deklaracje i uchwały, w których zobowiązuje się do podpisania w miarę swych sił i środków pożyczki państwowej, to na prawdę trzeba stwierdzić, że Pożyczka Narodowa stała się narodową me z nazwy samą, lecz z czynu.

Subskrypcja pożyczki przekroczyła 320 milionów złotych a więc pokryto ją prawie trzykrotnie. W obliczu świętości tego wydarzenia, ważkiego w historii gospodarczej naszego kraju, nie jesteśmy jeszcze w stanie upamiętnić sobie jego doniosłość i konsekwencji dla przyszłego kształtowania się naszych stosunków gospodarczych. Rząd uzyskał spokój na dłuższy okres czasu i jego żywotna troska o los waluty i finansów państwowych przez niezwykle ofiarny wysiłek społeczeństwa została narazie usunięta. W atmosferze spokoju i zabezpieczonego ładu gospodarczego, bez konieczności przywołania śruby podatkowej w okresie trwającej jeszcze depresji gospodarczej, będzie mógł Rząd przeprowadzić cały szereg posunięć w dziedzinie polityki gospodarczej, celem wyzwolenia społeczeństwa z tego marazmu, w jaki w związku z kryzysem światowym popadło i z którego wyjście znaleźć się musi.

Zyskaliśmy ogromnie na prestiżu w świecie, wykazaliśmy bowiem dobitnie, że nie jesteśmy skazani jedynie i wyłącznie na pomoc finansową zagranicy a przeciwnie mamy silne oparcie w społeczeństwie, które zna swe obowiązki i doszło w pełni do zadania ciężkiej chwili. W jakiej żyjemy. Wykazaliśmy, że dla rozwiązania trudnych wewnętrznych problemów finansowych możemy oprzeć się na własnych siłach, że więc nie tylko politycznie, ale i gospodarczo jesteśmy państwem niezależnym, któremu należy się właściwe miejsce w rodzinie narodów. Konsekwencje tego stanu rzeczy są jeszcze może u nas niedostatecznie doceniane, ale już najbliższa przyszłość pokaże, jak bardzo są one doniosłe.

Powodzenie pożyczki jest tem znamienniejsze, że jesteśmy jednym z najuboższych narodów w Europie, że wielka wojna zniweczyła nasz organizm ekonomiczny i dezorganizowała doszczętnie nasz przemysł i handel, które utraciły wszystkie swe dawne trybiki zbytu. Trudno też zaprzeczyć, że ogólny zapał dla pożyczki był tak-że objawem zaufania do reżimu, któremu społeczeństwo powierzyło swe oszczędności w tem przeświadczeniu, że będą one użyte rozumnie i celowo.

Szczęśliwie zakończony okres subskrypcji pożyczki Narodowej jest zapoczątkowaniem nowej ery w naszych stosunkach gospodarczych, ery zwiastującej nam powolny, ale pewny powrót do pomyślności gospodarczej przy stałej niezachwianej walucie i przy opartym na pewnych podstawach budżecie państwowym.

Pożyczka Narodowa stała się wyrazem zaufania Narodu do samego siebie, do swych sił, zdolności, energii, samodzielności i odpowiedzialności. Był to wekfel z wystawienia rządowego a zymowany przez cały Naród.

Min. Titulescu w Warszawie

Warszawa, 9 października. (PAT). Dziś o godz. 12.40 pociągiem wiedeńskim przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunii, p. Titulescu, wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wysiadającego z pociągu ministra Titulescu, któremu towarzyszył od Piotrkowa poseł rumuński p. Cadere, powitał p. Minister Beck. Po krótkiej rozmowie z oczekującym go na dworcu osobami, min. Titulescu odjechał do hotelu.

Warszawa, 9 października. (Sz) Dziś w czasie audjencji ministra Titulescu na zamku, Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekorował ministra spraw zagranicznych Rumunii najwyższym orderem Rzeczypospolitej Polskiej, Wielką Wstęgą Orła Białego.

Warszawa, 9 października. (PAT). Marsz. Piłsudski przyjął dziś na dłuższą audjencję ministra Titulescu. Pod czas audjencji obecni byli Minister Beck i poseł Cadere.

Narady polsko-niemieckie rozpoczęły się w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października. (Sz) W poniedziałek przybyli do Warszawy eksperci niemieccy dla przeprowadzenia z przedstawicielami rządu polskiego rozmów na temat stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

O godzinie 6 popołudniu odbyło się pierwsze spotkanie ekspertów. Ze strony Niemiec ekspertami są dwaj przedstawiciele ministerstwa aprowizacji Rzeszy i przedstawiciel ministerstwa gospodarki, ze strony polskiej zaś przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu.

Rozmowy te są wynikiem przeprowadzonych na terenie Genewy roz-

mów kierowników polityki zagranicznej Polski i Rzeszy niemieckiej, oraz narady polskich i niemieckich ekspertów gospodarczych, odbytej również w Genewie. W następstwie tych rozmów, rząd Rzeszy podjął za pośrednictwem poselstwa Rzeszy w Warszawie inicjatywę wszczęcia bezpośrednich rozmów, które doprowadzić mają do polepszenia i rozbudowy polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Wobec pozytywnego stanowiska, zajętego w stosunku do tej inicjatywy przez rząd polski, dziś rozpoczęły się w Warszawie narady polsko-niemieckie.

Wybryki śląskich hitlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października. (Sz) W ostatnich dniach doszło na Górnym Śląsku do wybryków zwolenników Hitlera z pod znaku Volksbundu. Między innymi zajścia takie miały miejsce w Szopienicach. W jednej z restauracji odbywało się tam zebranie kilkudziesięciu członków grupy młodzieżowej związanego niemieckiego Volksbundu. W tym czasie weszło do restauracji dwóch członków Związku Polowców, by się posilić. Niemcy napu-

dli na Polaków i dotkliwie ich pobili. Powstańcom przyszło z pomocą kilku nastu kolegów, którzy opodal odbywali ćwiczenia. Wywiązała się bójka, re restauracja została zniszczona.

Tego samego dnia wieczorem w miejscowości Bieruń Nowy do pochodu polskiego oddano dwa strzały, niewątpliwie przez Niemców. Później jakiś Niemiec, znajdujący się obok pochodu, poczęł łżyć naród polski. Został on aresztowany.

SUKNA na ubrania, palta, raglany, pokrycie futer, kostjomy, płaszcze damskie, mundury studenckie poleca
TADEUSZ CWETLER, Lwów pl. Maracki 8.
(gmach Sprechera)

Tel. 35-43.

Ceny bardzo niskie.

Tanie i nowoczesne ŻYRANDOLE i LAMPKI NOCNE
 Jak również ŻARÓWKI TYLK O w fabrycznym składzie u
BRACI BORKOWSKICH, Lwów, Akademicka 7. telefon 32-92.
 Telefoniczne zlecenia wykonujemy odwrotnie 1943

Najpiękniejsze fotografie!

NAJTAŃSZYM KOSZTEM! SPECJALNYMI REFLEKTORAMI WYKONUJE
 1719
FOTOGRAF „VENUS” AKADEMICKA 24

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 9 października.

Dziś przed sądem okręgowym w Samborze przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o napad w dniu 8 sierpnia 1931 na pocztę w Truskawcu.

Czterej oskarżeni.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr Łocuniak, urodzony w r. 1913, uczeń 6 kl. gimn.; Michał Łabówka, ur. w r. 1903, absolwent 4 kl. gimn.; Mikołaj Mikiw, ur. w r. 1910, masarz; oraz Eugeniusz Mirosław Petriw, ur. w r. 1913, absolwent 4 kl. gimn. — wszyscy religii grecko-kat., oskarżeni o to, że w latach 1931, 1932 i w pierwszym kwartale 1933 roku, biorąc udział w organizacji pod nazwą „Ukraińska Wojskowa Organizacja”, weszli w porozumienie z innymi osobami w celu oderwania od Państwa polskiego części jego obszaru.

Ponadto trzej pierwsi oskarżeni odpowiadają za to, że w dniu 8 sierpnia 1931 r. w Truskawcu wspólnie ze straconym Wasylem Biłasem i Dymitrem Danyłyszynem oraz zbiegłym Michałem Hnatowem wtargnęli z rewolwerami w ręce do urzędu pocztowego i, grożąc obecnym tam osobom rewolwerami, zrabowali gotówkę w kwocie 27.480 złotych.

Oskarżony Petriw odpowiada za to, że w dniu 8 sierpnia 1931 wraz z wymienionymi współnikami zajął stanowisko w przedsiomku budynku pocztowego i grożąc obecnym tam osobom udzielił pomocy swym współnikom.

Zeznania urzędników pocztowych.

Akt oskarżenia przedstawia przebieg napadu na pocztę w następujący sposób:

W dniu 8 sierpnia 1931 r. w Truskawcu około godziny 17.20 w momencie gdy naczelnik urzędu pocztowego Andrzej Długosz przygotowywał pieniądze do ekspedycji, zobaczył nagle jakiegoś mężczyznę, który skierował doń rewolwer ze słowami: „Cicho, spój, ręce do góry!”. Bezpośrednio po tem zobaczył wybiegającego z przedziału kasowego drugiego osobnika. Jak następnie Długosz ustalił, mężczyzna, który wybiegł z działu kasowego, zabrał z szuflady kwotę 27.480 zł.

Wedle zeznań urzędniczek, Idy Ludmerówny, zajętej przygotowywaniem pieniędzy do ekspedycji, osobnik ten, w okularach koloru zielonego, kierując do niej rewolwer, powiedział: „Cicho, nie mów, ręce do góry!”. Ludmerówna zerwała się z miejsca i skierowała do oddziału nadawczego, gdzie zobaczyła drugiego sprawcę, a gdy wróciła, zauważyła brak gotówki w szufladzie w kwocie 27.480 zł.

Urzędniczki Moczarska i Matolska widziały również napastników.

W czasie tych zaistniałych w działach nadawczym i kasowym, gdzie operowało dwóch sprawców, w sąsiadującej z oddziałem nadawczym poczekalni czterech bandytów zajęci byli ubezwładnianiem obecnych osób. Poszczególne świadkowie opisali dokładnie te sceny. Funkcjonariusz pocztowy Jan Rakoczy jednym ze strzałów rewolwerowych zraniony został w lewą rękę, zaś funkcjonariusz pocztowy Antoni Łopka uderzony został przez jednego z napastników siłnie w twarz a na-

stępnie rekołosecia rewolweru w pierś.

Policjant zdrojowy Józef Król, słysząc strzały, podbiegł pod drzwi budynku pocztowego, z którego wybiegło 5 ludzi. Jeden z napastników strzelił naprzód do stojącego na ulicy Mielniczka, a następnie dwukrotnie w kierunku świadka. Napastnicy skierowali się w stronę lasu stebnickiego.

Jak wykryto sprawców napadu.

Zarządzony za bandytami pościg nie dał żadnych rezultatów.

Nowe światło na sprawę rzuciły dopiero dochodzenia, przeprowadzone w sprawie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim w dniu 30 listopada 1932. Podjęte w związku z tem dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców napadu w osobach Wasyla Biłasa, Dymitra Danyłyszyna, straconych, jak wiadomo, za udział w napadzie w Gródku Jagiellońskim, dotąd nieujętego Michała Hnatowa, tudzież obecnych oskarżonych: Łocuniaka, Łabówki, Ilkowa i Petriwa. Łocuniak, Łabówka i Ilkow przyznali się do winy, Petriw przyznał się, że należał do OUN, twierdzi jednak, że w napadzie na urząd pocztowy w Truskawcu nie brał udziału, gdyż zanim tam wszedł, napad już popełniono. Obrona ta odparta została wynikami śledztwa, które wskazuje na bezpośredni udział Petriwa w napadzie rabunkowym.

Co zeznają oskarżeni

Oskarżony Łocuniak zeznał w śledztwie, że należał do organizacji „Piast”, zaś po rozwiązaniu gimnazjum w Drohobyczu wciągnięty został przez Łabówkę do UON. Pewnego dnia spotkał się z Hnatowem, który oświadczył, że otrzymał rozkaz dokonania napadu na urząd pocztowy w Truskawcu. W dniu 8 sierpnia Łocuniak dowiedział się od Łabówki, że napad ma być wykonany popołudniu o godzinie 14-tej i mają się wszyscy spotkać w lesie Pomianki. Od Łabówki otrzymał wówczas rewolwer „Steuer”. W punkcie zbiornym stawili się Hnatow, Danyłyszyn, osobnik podobny do Petriwa, jednak nie identyczny z nim, i jeszcze jeden nieznany oskarżonemu mężczyzna. Po pewnym czasie Hnatow dał hasło do odejścia, mówiąc, że każdy już wie co ma robić.

Po wejściu z Hnatowem i z drugim jeszcze osobnikiem do budynku pocztowego, Łocuniak poszedł do okienka w dziale nadawczym i zażądał przekazu na pieniądze. W tej chwili posłyszał krzyk: „Ręce do góry!”, poczem udał się na wyznaczone mu miejsce przy drzwiach, dzielących korytarz od poczekalni, i, wdzając rewolwerem w koło, krzychał: „Ręce do góry!”.

Po jakimś czasie wyszedł z działu nadawczego Hnatow w okularach, z teczką, która wreczyl Danyłyszynowi. Na jego hasło napastnicy wyszli.

W lesie pożegnał się z Hnatowem, poczem z Łabówką wrócił do Stebnicka. Łocuniak odebrał od Łabówki okulary i rewolwer, który wraz ze swym rewolwerem schował na podwórzu tamtejszego księdza. Po kilku dniach wyciągnął rewolwer z brogu księdza i schował na strychu. Broń tę na zlecenie Łabówki miał oskarżony wydać osobnikowi, która się po nią zgłosi. W kilka dni później przyszedł jakiś człowiek z Truskawca i zabrał rewolwer.

Po napadzie Łabówka mówił mu, że w rabunku brał udział Wasyl Biłas. Oskarżony Łabówka przyznał się również do należenia do UOW i do u-

działu w napadzie. Pracował on w salinach w Stebniku, znał od dawna Motykę, zaś Biłasa i Danyłyszyna poznał w roku 1931. Przed wejściem w stosunki z nimi Łabówka skłaniał się więcej ku komunizmowi. Hnatowa poznał na wiosnę 1931.

Na jakiś czas przed napadem na pocztę, Biłas wezwał Łabówkę, aby następnego dnia stawili się w lesie koło Truskawca. Ody się tam zgłosili, zastał już Hnatowa, Danyłyszyna, Biłasa i jeszcze jednego nieznanego mu mężczyznę. Udał się oni do Truskawca na pocztę. Hnatow zostawił towarzyszy na korytarzu i wszedł do poczekalni, skąd jednak zaraz wrócił mówiąc: „nic z tego”, poczem wyjaśnił, że była tam znajoma pani, która by go poznała.

W piątek 7 sierpnia 1931 Łabówka spotkał się z Biłasem i otrzymał od niego dwa rewolwery i 15 naboł. Biłas oświadczył, że następnego dnia ma się stawić w lesie na Pomiankach. Oskarżony zawiadomił Łocuniaka i na drugi dzień stawili się w lesie, gdzie wkrótce nadeszli Biłas, Hnatow, Ilkow i Petriw. Biłas udał się po Danyłyszynę, który nie nadchodził. Po wejściu do budynku urzędu pocztowego, otrzymał polecenie od Hnatowa pozostania w poczekalni, zaś Hnatow i Biłas weszli do oddziału nadawczo-kasowego. W międzyczasie Łabówka usłyszał strzały, poczem z biura wyszli Biłas i Hnatow, mówiąc, że można już iść.

Oskarżony Ilkow wciągnął do U. O. N. opisuje przebieg spotkania w lesie i przebieg napadu w podobny sposób, jak poprzedni oskarżeni.

Oskarżony Petriw poznał Hnatowa w skowaryszynie Piast. Hnatow przyjął go do UON i odebrał od niego w lesie obok cerkwi św. Mikołaja w Tusłanowicach przysięgę „na rewolwer”. Fakt ten miał miejsce w listopadzie 1930 roku. Opisując przebieg napadu, Petriw zoznacza, że gdy ruszyli w kierunku Truskawca, poszedł za Hnatowem. W pewnym momencie stracił Hnatowa z oczu, a ponieważ nie wiedział, gdzie jest budynek pocztowy, knęcił się jakiś czas po ulicy. Otrzymałszy informacje co do położenia budynku, skierował się tam, ale zauważył uciekającą grupę ludzi, wobec czego wrócił do lasu, poczem udał się do Borysławia.

Te zeznania oskarżonych uzupełniają się wzajemnie, pokrywają się z zeznaniami świadków i znajdują poparcie w materiale z dowodów rzeczowych.

Akt oskarżenia zaznacza, że jakkolwiek rabunek truskawiecki był niewątpliwie dziełem OUN, to sprawa wpływu w całości zrabowanych pieniędzy do kasy organizacji pozostaje pod wielkim znakiem zapytania. Wskazują na to charakterystyczne momenty takie, jak powiedzenie przez Hnatowa po napadzie, że nie zabrano pieniędzy w tej wysokości, jaką wymieniono w dziennikach, fakt hojnego wynagrodzenia Petriwowi straty, jaką poniósł z powodu zguby przez Hnatowa swego starego kapelusza, jak opryskliwa odpowiedź Hnatowa dana Łabówce na pytanie, co się stało z pieniędzmi i t. d.

Przesłuchanie Łocuniaka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Na pytanie prokuratora osk. Łocuniak potwierdza, że Hnatow zainterpelowany, czy opłacił się napad na pocztę powiedział: „opłacił się”. — Na pytanie, co się stało z pieniędzmi i dla czego Hnatow miał mówić, że na pocztę nie zdobyto tyle pieniędzy, że na

UBRANIA ROBOCZE

dla uczniów szkół technicznych
 najtańsze źródło:

„PALLIUM”

Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej

Lwów, ul. Hetmańska 1. 22
 obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1847



stępnie podały dzienniki, oskarżony nie umiał odpowiedzieć.

Na pytanie, czy podczas zbiórki przed napadem uczestnicy mieli humor, Łocuniak odpowiada, że nie miał powodu do płaczu.

Na pytanie adw. Roguckiego, w jaki sposób Łabówka wciągnął oskarżonego do OUN odpowiada, że ideologia oraz cele tej organizacji podobały mu się.

Adw. Rogucki zapytuje, czy oskarżony był poprzednio członkiem Piasta. Po twierdzącej odpowiedzi oskarżonego, mecenas Rogucki podniecony zaczyna mówić, że zamykanie takich organizacji jak Piast powoduje wstępowanie młodzieży do OUN.

Prokurator stwierdza, że Piast został rozwiązany z powodu stwierdzenia, że był organizacją antypaństwową i konspiracyjną postawioną na zasadach półwojskowych.

Na przesłuchaniu Łocuniaka zarządono przerwę.

Niejasne odpowiedzi Łabówki

Po przerwie zeznaje drugi oskarżony Michał Łabówka. Przyznaje się do czynu, zarzucanego mu aktem oskarżenia, ale do winy się nie poczuwa. Przed aresztowaniem był robotnikiem kopalni soli potasowych, obecnie zaś odsiaduje karę za napad na Bank Rolny, zorganizowany w swoim czasie przez Biłasa. Oskarżony przedstawia następnie przebieg zamachu na pocztę, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

Na pytanie przewodniczącego, na co szły zrabowane pieniądze, odpowiada, że nie wie.

Z kolei zadają oskarżonemu pytania pszyscy po kolei obrońcy. Pytania te mają na celu wykazanie analogii między ruchem wolnościowym polskim, a napadami OUN. W kierunku oskarżonego padają pytania, czy znany mu jest przebieg napadu na Rogów i Bezdany.

Oskarżony odpowiada niejasno i mętnie, tak, że z jego odpowiedzi nabiera się wrażenia, że sprawy te nie są mu znane.

Na tem zakończono przesłuchanie Łabówki. O godz. 15.05 przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

KOPERNIKA
 15a
 Filja Perfumerji S. FEDERA

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Pierwszy dzień procesu przed sądem w Rzeszowie.

Rzeszów, 10 października.

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęły się dziś dwie rozprawy o czerwcowe zajścia w Grodzisku i w Wólce pod lasem.

Napad na policję w Grodzisku

W dniu 26 czerwca br. komitet kościelny w Grodzisku zarządził strzelanie z moździerzy w czasie niesporów odprawionych z okazji oktawy Bożego Ciała. Komendant miejscowego posterunku P. P. nie wiedząc o zarządzeniu komitetu, a słysząc detonację, polecił posterunkowym Ścisłowskiemu i Sroce zbadać co oznaczają strzały. Kiedy obaj posterunkowi przybyli na miejsce, z kościoła wychodziła właśnie procesja. Na widok stojących obok moździerzy posterunkowych dążyli się słyszeć wśród uczestników procesji pomruki niezadowolenia a następnie podniosły się głosy: „hurra na policję, nie dajcie brać moździerzy”. Znaczna część uczestników procesji rzuciła się w kierunku stojących posterunkowych, wyrzucając po drodze koły z płotu. Kiedy posterunkowi zauważyli biegących w ich kierunku tłum, poczęli uciekać, ostrzeliwując się z rewolwerów celem powstrzymania napastników.

TŁUM POBIŁ ŚMIERTELNIE 2 POSTERUNKOWYCH.

Ktoś ze ścigających ugodził posterunkowego Srokę odłamkiem cegły. Sroka padł na ziemię. Wówczas reszta ścigających dobiegła go i biła leżącego na ziemi posterunkowego kołami i odłamkami cegieł tak długo, aż przestał dawać znaki życia. Podobny los spotkał posterunkowego Ścisłowskiego. Po walony na ziemię uderzeniami pałek i cegieł, bity był aż do czasu przybycia komendanta posterunku. Sroka zginął na miejscu, zaś Ścisłowski zmarł dnia następnego w drodze do szpitala.

„REWOLUCJA W GRODZISKU”.

Po zabiciu posterunkowego Sroki, gdy tłum wrócił do kościoła, prezes miejscowego stronnictwa ludowego Kula wezwał ludność, aby udała się z nim razem na posterunek policji, gdzie miał zapytać, czy wolno strzelać do bezbronných ludzi. Przed posterunkiem tłum się zatrzymał a Kula usiłował z dwoma osobnikami wejść do środka, gdzie go jednak nie wpuszczono. Po upływie półtorej godziny nadeszła pomoc z sąsiedniego posterunku w Leżajsku a w godzinę później z Łańcuta.

Wówczas Kula polecił zatrzymać się tłumowi przed posterunkiem a równocześnie wysłał gońców do okolicznych wsi z zawiadomieniem „o rewolucji w Grodzisku” i z wezwaniem, by ludność przybyła na pomoc. Po pewnym czasie tłum wzrósł do 2.000 osób, wznosząc wrogie okrzyki przeciw policji, i groził zaatakowaniem posterunkowych.

TRAGICZNE SKUTKI ZAJŚĆ.

Dowodzący policją komisarz Nowakowski zwrócił się wówczas do tłumy z wezwaniem do rozejścia, a gdy to nie poskutkowało i z tłumy posypały się na oddział policji strzały i kamienie, zarządził salwę ostrzegawczą, a następnie salwę w tłum. 5 osób padło zabitych a kilka osób odniosło rany.

O godzinie 4-tej popołudniu nadeszły dalsze posiłki policyjne i sytuacja została opanowana. Nie mniej jednak na sąsiednich wzgórzach zbierały się w dalszym ciągu większe grupy ludzi, co trwało przez kilka dni. Do zbierają

cych się chłopów, kilkakrotnie przemawiał prezes miejscowego stronnictwa Ludowego Kula, mówiąc, że zadaniem ich jest rozbicie policji.

W toku dochodzeń stwierdzono, że kilku oskarżonych biorących udział w zajściach w Grodzisku uzbrojonych było w karabiny a szereg osób posiadało siekiery, kosy, bagnety i gracie. Wszyscy obciążeni aktem oskarżenia należą do Stronnictwa Ludowego.

Zajścia w Wólce pod lasem.

Akt oskarżenia o zajściach w Wólce pod lasem podaje, że dnia 19 czerwca br. straż leśna zauważyła przechodzącą przez las w Wólce grupę osób z siekierami i piłami. Osobnicy ci przy-

szli następnie do ścięcia drzew. Na wezwanie gajowego Tani, by opuścili las, uczestnicy bandy odpowiedzili pogrozkami. Gajowy zwrócił się wówczas o pomoc do policji. W przewidywaniu nadejścia policji, osobnicy ci opuścili las, zabierając ze sobą narzędzia oraz cztery ścięte sosny i olchy.

Do Wólki przybył wkrótce komisarz Rejman z 14 posterunkowymi celem przeprowadzenia dochodzeń. Na miejscu zastano grupę około 30 osób, wśród której znajdowali się posadzeni o dokonywanie kradzieży leśnej. Wkrótce potem do Wólki zaczęły nadciągać grupy osób z sąsiednich wsi, przybyły na skutek wezwania specjalnych gońców wysłanych przez miej-

JUŻ NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON
JESIENNY — wełny na suknie i płaszcze
damskie oraz materiały na ubrania
męskie po nadzwyczaj niskich
cenach

po le ca

DOM MODY
Lwów,
plac Marjacki 4

W rocznicę stracenia Montwiłła-Mireckiego.

Zagłębie Nattowe składa hołd wdowie po bohaterze wałk o niepodległość.

Borysław, 10 października.

W dniu dzisiejszym w 25-tą rocznicę stracenia przez władze rosyjskie ś. p. Józefa Montwiłła-Mireckiego, znanego przywódcy byłej organizacji bojowej PPS zjawili się u pani Mireckiej, wdowy po ś. p. Montwiłła-Mireckim, zamieszkałej w Borysławiu przy ul. Wojciechowskiego, delegacje licznych stowarzyszeń oraz przedstawiciele władz i złożyły hołd zasłudze bohatera narodowego. Delegacje wręczyły p. Mireckiej kwiaty o barwach narodowych.

Do manifestacji przyłączył się również p. Wicewojewoda lwowski, nadysłając depezę następującej treści:

„W 25 rocznicę zgonu ś. p. Meża Pami, wielkiego i zasłużonego bojownika o niepodległość Ojczyzny, przesyłam wyrazy niezatartej pamięci.”

Starosta drohobycki Chmielewski i prezydent m. Drohobycza Jarosz przesyłali również depeze z wyrazami ho-

lów i czci dla bohatera wałk o niepodległość.

Wywiad z p. Montwiłł-Mirecką

W związku z tą rocznicą korespondent PAT-a w Borysławiu zwrócił się do p. Mireckiej z prośbą o szereg szczegółów aresztowania ś. p. Montwiłła-Mireckiego.

Dziś, w dniu 9 października b. r. — oświadczyła p. Mirecka — minęło 25 lat od chwili stracenia mojego ś. p. męża. Został on aresztowany 28 listopada 1907 r. o godz. 14.30 w Warszawie w domu przy ul. Sadowej. Równocześnie aresztowana zostałam i ja. Aresztowania dokonał Arystów, urzędnik policji, przy pomocy szeregu członków ochrony, żandarmerji i policji. Siedztwo trwało prawie rok. Wyrok został wykonany 9 października 1908 r. nad ranem. Na pół godziny przed egzekucją widziałam się ze ś. p. mężem po raz ostatni. W związku ze spra-

wa mego męża zostałam skazana na osiedlenie się na Syberji. Córnka moja, Bronisława, urodziła się w r. 1908 w więzieniu na Pawlaku.

Ś. p. Montwiłł-Mirecki, w chwili aresztowania został od razu rozpoznany jako Montwiłł. Rozpoznał go obecni przy aresztowaniu zdrajcy, których nazwisk dziś nie pamiętam. Obszerna monografia o ś. p. mężu moim ukaże się niebawem w „Niepodległości”. Akt oskarżenia męża i mój posiadam dotychczas i będzie on opublikowany w łamach jednego z czasopism warszawskich. Po ogłoszeniu aktu oskarżenia zostaną ujawnione dalsze szczegóły naszego aresztowania i niecnej roli, którą odegrali znani prowokatorzy.

Po wyroku, skazującym go na śmierć, ś. p. mąż mój powiedział: „Powiedziecie towarzyszom moim, że gdybym żył po raz wtóry, nie cofnąłbym się przed niczem, co zrobiłem”. Ostatnie słowa męża, wypowiedziane na szafocie, były: „Niech żyje Polska niepodległa”. Mąż i mnie bronił adwokat Patek, obecnie ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie.

Zespolenie Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października. (Sz) Niebawem ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej i o organizacji Komisji Ziemskich, którego projekt został już uchwalony przez Radę Ministrów.

Wszelkie wymienione w poszczególnych dotychczasowych ustawach uprawnienia i obowiązki Okręgowych Urzędów Ziemskich przejdą z dniem 1 stycznia roku przyszłego na wojewodów, uprawnienia zaś i obowiązki Powiatowych Urzędów Ziemskich na starostów.

Zarazem wprowadzona będzie nowa organizacja Główniej i Okręgowych Ko-

misyj Ziemskich. Główna Komisja ustanowiona będzie przy Ministrze Rolnictwa, który z urzędu dzierżyć będzie jej prezesurę. Wojewódzkie Komisje Ziemskie powołane zostaną przy każdym wojewodzie, który przewodniczyć im będzie z urzędu. Komisje te przejmą uprawnienia i obowiązki dotychczasowych Okręgowych Komisji Ziemskich.

Powiązanie agend administracji ogólnej z agendami administracji reform rolnych przyczyni się do szybszego toku załatwiania spraw, pozostających w związku z ustrojem rolnym; pozwoli też na osiągnięcie oszczędności budżetowych.

Ś. p. Józefa Montwiłł-Mireckiego wydał w ręce władz rosyjskich Mieczysław Harewicz, prowokator i agent ochrony. Harewicz w czasie wojny znikł z Warszawy i bawił prawdopodobnie w Rosji. W Polsce pojawił się po wybuchu rewolucji bolszewickiej. Ostatnio był on funkcjonariuszem w jednym z urzędów warszawskich. Rozpoznany został przed kilku dniami przez jednego z działaczy, który padł niegdyś ofiarą jego działalności. Skonfrontowani z Harewiczem wybitni działacze niepodległościowi poznali go również. Harewicz został aresztowany.

WIECZNE PIÓRA

I AUTOMATYCZNE OŁÓWKI

naprawia TANNIO i solidnie

„WIECZNOŚĆ”

Lwów, Sykstuska 16, parter na 1. i 2. pięt.

KOPERNIKA

15a

Filja Pertumerji S. FEDERA

Walne zebranie Komitetu Funduszu Pracy we Lwowie.

W sobotę o godz. 11 rano odbyło się walne zebranie członków komitetu lokalnego Funduszu Pracy województwa lwowskiego. Zebraniu w sali secyjnej Województwa przewodniczył wiceprezesa p. Sochański. W obradach wzięło udział 51 osób, powołanych przez p. Wojewodę lwowskiego, jako przedstawicieli administracji ogólnej, samorządu, sfer robotniczych, pracowników umysłowych, pracodawców, przedstawicieli instytucji i organizacji. Wśród obecnych m. in. byli: p. Stanka Jaworska, prezes sen. Szarski, dyr. Chomicki, posłowie Ostrowski i Wagner, burmistrz Drohobycza Janosz, dyrektor Banku Polskiego Blaha, starosta Kłimow i Eckhardt, sen. Decykiewicz, dyr. Maliszewski, prezes Las-kownicki, prez. Deszberg, prezydentowa Drojanowska, inż. Olszewski, prof. Niemczycki, prez. Papara i in.

Po zagajeniu zebrania przez wice-wojewodę p. Sochańskiego, obszernie sprawozdanie z działalności Komitetu wojewódzkiego Funduszu Pracy za czas od 15 listopada 1932 do końca sierpnia 1933 złożył naczelnik Wydziału opieki społecznej dr. Szkodziński. Komitet dysponował gotówką i produktami na sumę półtora mil. zł. przy ilości przeszło 23 tys. rodzin bezrobotnych na terenie województwa lwowskiego. Akcja Komitetu była bardzo szeroka i obejmowała pomoc dla bezrobotnych w formie stworzenia im warunków pracy. Uruchomiono cały szereg robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych.

Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos szereg osób.

Z kolei uchwalono regulamin Komitetu. Prezesem Komitetu Funduszu Pracy Województwa lwowskiego jest wojewoda Bołna-Prażmowski, członkami prezydium: wicewojewoda Sochański, dowódca Korpusu gen. Popowicz i prezydent miasta Drojanowski.

Na zebraniu wybrani zostali przez aklamację następujący członkowie Komitetu wykonawczego: wicevoj. Sochański, nac. Szkodziński, insp. pracy Zwoliński, przedstawiciel Unii pracowników umysłowych ingr. Sorg, dyr. Wandycz, inż. Magistratu Olszewski, przedstawiciel sfer pracowniczych Moner, przedstawiciel samorządu starosta Eckhardt, dr. Michałowicz i prezydentowa Drojanowska.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: dyr. Ulma, radca wojew. Bafkowski i prezes dr. Brzeski.

Wybrano członków trzech sekcji, które opiniować będą zgłaszane projekty robót publicznych, mających

Pierwsze posiedzenie komisji Parku Narodowego Pienińskiego.

W tych dniach odbyły się w Krośniku nad Dunajcem, dwudniowe obrady Polskiej Komisji Pogranicznego Parku Narodowego w Pieninach. Obradom przewodniczył b. Wiceminister Rolnictwa W. Leśniewski, uczestniczyli w nich członkowie komisji prof. dr. W. Szafer, dr. Goetel dr. J. Smoleński, ponadto przedstawiciele Zakładu Doskonalenia Lasów Państwowych w Warszawie, Dyrekcji Lwowskiej Lasów Państwowych oraz Pol. Tow. Tatrzańskiego.

Komisja opracowała szczegółowy program urządzenia Pienińskiego Parku Narodowego, prac naukowych i gospodarki turystycznej na jego obszarze oraz przygotowała materiał na wspólne posiedzenie polskiej i czechosłowackiej komisji pogranicznej Parku Narodowego w Pieninach, które odbędzie się w niedługim czasie.

Podczas obrad komisji i obecności terenu stwierdzono znakomity rozwój Parku Narodowego w Pieninach po stronie polskiej i wyrażono gorące uznanie kierownikowi Parku inż. Owczarzakowi za wykonane prace

się wykonać z Funduszu Pracy. Sekcja drogowa: inż. Tolloczek i inż. Górdziakowski, sekcja wodna: inż. Krasucki i inż. Barwiński, sekcja budowlana: inż. Welcher i inż. Olszewski. Na czele komisji opiniującej projekty stanął dyrektor robót publicznych inż. Maliszewski.

Na wniosek posła Wagnera wyłoniono będzie komisja społeczna.

Sen. Decykiewicz zwrócił uwagę na konieczność uwzględnienia bezrobotnych umysłowych w akcji Funduszu Pracy.

Wicevoj. Sochański, zamykając zebranie, oświadczył, że w najbliższym czasie rozpoczyna się prace przy ustalaniu projektów robót na najbliższy okres.

Obrady trwały przeszło dwie godziny.

Co sądzą w Paryżu i Londynie o nocy ks. Bismarcka.

Paryż, 9 października. (PAT) Pytanie, co faktycznie zawiera nota niemiecka, nie schodzi z łamów prasy francuskiej. Na Quai d'Orsay jak również w prezydium rady ministrów zachowują w tej sprawie jak najściślejszą dyskrekcję.

„Liberte” zapewnia, że odpowiedź niemiecka zawiera następujące 4 główne punkty: Niemcy zgodzą się w zasadzie na kontrolę zbrojeń, o ile podlegnie jej również Francja; Niemcy nie odrzucają projektu okresu próbnego, o ile nie będzie trwał ponad 2 lata i o ile poprzedzi go natychmiastowa redukcja zbrojeń Francji i Polski; Niemcy z zastrzeżeniami godzą się na przekształcenie Reichswehry na milicję o krótkoterminowej służbie wojskowej i rewindykują prawo uzbrojenia tej milicji w

broń niezbędną (armaty, czołgi, łodzie podwodne, samoloty myśliwskie, do bombardowania i t. p., to znaczy w materiał, zakazany Niemcom przez traktat wersalski).

Londyn, 9 października. (PAT) Prasę angielską w alarmujący sposób komentuje sytuację, wytworzoną przez odmowę Niemiec w sprawie propozycji rozbrojeniowych, stwierdzając, że powstał groźny kryzys, który uwiódł się w całej pełni w przyszłym tygodniu w Genewie.

„Evening Standart” podaje dalsze szczegóły wizyty Bismarcka u mł. Simona, stwierdzając, że wizyta ta trwała 25 minut, oraz że brytyjski minister ograniczył się do nadsłuchacza i powstrzymał się od wszelkich komentarzy.

Nowa kompromitacja sądownictwa niemieckiego. Stanowcze zeznania Dymitrowa przed sądem lipskim.

Lipsk, 9 października. (PAT) 12-ty dzień procesu, obfitował znowu w szereg dramatycznych momentów. Wśród dziennikarzy zagranicznych żywo komentowane jest wczorajsze wyzucenie z sali rozpraw Dymitrowa. Przeciwnie temu obecni na rozprawie adwokaci zagraniczni wnieśli do przewodniczącego trybunału Rzeszy energiczny protest. W charakterze przedstawicieli rządu holenderskiego od kilku dni przebywa na sali generalny konsul holenderski. Dziś obecny był na rozprawie generalny konsul Rzplitej, dr. Brzeziński z małżonką.

Rozprawa rozpoczęła się z 20-minutowym opóźnieniem. Lübke wygląda bardzo źle, jest trupio bledy, chodź chwiejnym krokiem z pochyloną pośpię głową.

Na wstępie przewodniczący ogłasza, że następna rozprawa odbędzie się

we wtorek w Berlinie w gmachu Reichstagu.

Z kolei zabrał głos Dymitrow, który usprawiedliwiając wczorajszy incydent, tłumaczy, że nie miał zamiaru obrażać sądownictwa niemieckiego, stwierdza jednak, że ani łaski, ani sympatii nie potrzebuje, gdyż jako ideowy komunista ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nic wspólnego nie ma. Sędzia zaznajamia następnie Dymitrowa z przebiegiem wczorajszej rozprawy, poczynając od wyprowadzenia Dymitrowa z sali. W związku z poszczególnymi zarzutami oskarżycieli publicznych, Dymitrow żąda katerycznie wszelkich rzeczowych dowodów o jego rzekomym stosunku do komunistami niemieckimi. Końcowy ustęp odpowiedzi Dymitrowa stanowi znowu nieprzyjemny policzek dla sądownictwa niemieckiego,

któremu Dymitrow zarzuca, że w akcie oskarżenia i protokole śledztwa są zmyśnione i rażące sprzeczności.

Tanew oświadcza uroczyście, że po raz pierwszy był w Berlinie dopiero 24 lutego b. r. skąd więc mógł być na zebraniu o 2 lata wcześniej.

Co do szzyfrowanych numerów telefonów znalezionych w notesie Dymitrowa, oświadczył Dymitrow, że policja niemiecka musi się jeszcze uczyć rozwiązywania znaków szzyfrowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że zagranicą działacz komunistyczny musi się posługiwać szyfrem, to samo zresztą czy inia narodowi socjaliści w Czechosłowacji. Ten ustęp odpowiedzi Dymitrowa wywołuje wesołość.

Sędzia cytuje świadectwo niejakiego Hermera co do częstych schadzek oskarżonych w restauracji w Bayernhof. Dymitrow przyznaje się, lecz twierdzi, że nie odbywał tam żadnych konferencji. Lübke zaprzecza z całą stanowczością, a Tanew twierdzi, że był tam tylko raz jeden w dniu swego aresztowania 9 marca, Dymitrow przypomina, że przychodził tam podobny do Lübkego Rosner.

Wywołuje się ostra wymiana zdań między nadprok. Wernerem a Dymitrowem. Dymitrow twierdzi raz jeszcze stanowczo, że z Monachium wyjechał w dniu podpalenia Reichstagu o godz. 21. Kupił gazetę i przeczytawszy wiadomość o pożarze, odrzucał pomyślał, że to jest dziełem prowokatorów lub faszystów niemieckich.

Po uciśnięciu wrzawy, jaka nastąpiła Dymitrow pyta, gdzie się podziała nagle pewna kobieta, która miała go widzieć w Berlinie w dniu 26 lutego w towarzystwie Lübkego. Zapewne usunięto tak kompromitujący dokument zawczasu — mówi Dymitrow. Sędzia przerywa nagle Dymitrowowi i zamyka rozprawę o godz. 14'15. Dymitrow żegna wychodzących sędziów ironicznymi słowami: „Na ten temat będziemy jeszcze mówili”.

Następna rozprawa w Berlinie w gmachu Reichstagu we wtorek.

Uwięziona w lodach ekspedycja.

Moskwa, 9 października. (PAT) Ekspedycja polarna prof. Schmidta na łamacza lodów „Czeluskin” donosi przez radio, że 22 września została uwięziona

w lodach. Grozi jej przymusowe zimowanie. Czynnione są rozpaczyliwe wysiłki celem dotarcia do cieśniny Berynga.

Kategoryczny sprzeciw Niemiec w sprawie pomocy Ligi Nar. dla uchodźców niemieckich.

Genewa, 9 października. (PAT) W 2 komisji Zgromadzenia Ligi delegacja niemiecka zgłosiła niespodzianie kategoryczne veto przeciwko wszelkiemu udziałowi Ligi Narodów w akcji na rzecz uchodźców niemieckich. Komisja przygotowała projekt rezolucji proponującej Radzie powołanie wysokiego komisarza, którego zadaniem byłoby negocjowanie i kierowanie współpracą międzynarodową w szczególności w kierunku zaopiarowania uchodźcom pracy. Mimo apolitycznego charakteru tej rezolucji delegat niemiecki oświadczył, że nie może jej przyjąć, nie ma-

jąc nic przeciwko temu, by państwa zainteresowane, nie mieszając w to Ligi Narodów, porozumiały się między sobą w sprawie pomocy dla emigrantów niemieckich. Ponieważ rezolucja może być przyjęta tylko jednomyślnie, veto niemieckie uniemożliwiłoby powołanie przez Radę wysokiego komisarza dla spraw uchodźców z Niemiec. W tej sytuacji na wniosek delegata Szwajcarii odłożono debatę do wtorku. W tym czasie odbędzie się rokowania z delegacją niemiecką, aby skłonić ją do nieprzeszkadzania kreowania urzędu wysokiego komisarza.

Morderstwo na Łyczakowie.

Wczoraj w nocy około godziny 22-iej w restauracji przy ul. Łyczakowskiej l. 185 Kazimierz Reliński, rzeźnik, zam. na Jałowcu, w czasie sprzeczki ugodził nożem w serce 45-letniego rzeźnika, Leopolda Staszkiewicza. Przybyli na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zabójcę aresztowano.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Samochód wpadł w tłum

Londyn, 9 października. (PAT) Podczas zmiany warty przed pałacem Buckinghamskim, w którym mieszka król Jerzy, miał miejsce tragiczny wypadek. Przejeżdżający z wielką szybkością samochód nie zdążył w porę, skręcić w bok i hamując nagle, pośliznął się, wpadając w tłum, obserwujący zmianę warty. Powstał wielki popłoch i krzyk, orkiestra przestała grać. Wypadek pociągnął za sobą dwie ofiary śmiertelne i 7 osób rannych.

KOPERNIKA 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Mecz ligowy.

Kraków, 9 października. (PAT) W sobotę odbył się mecz o mistrzostwo Ligi między K. S. 23 Grzegorz (Siedlice) a Garbarnią krakowską. Zdecydowanie zwyciężyli gospodarze 6:2 (2:1), mając przez cały czas silną przewagę.

Hiszpanja wciąż niezadowolona.

(Korespondencja własna z Madrytu.)

Madryt jest jedną z najdziwniejszych stolic Europy — najdziwniejszą może, jeśli chodzi o położenie. Żadna stolica państwa europejskiego nie jest geograficznie tak upośledzona, jak stolica Hiszpanii. Jedynym może motywem decydującym o obiorze Madrytu jako stolicy było jego centralne położenie w środku półwyspu; ale tylko to, bo wszystkie inne czynniki przemawiały raczej przeciwko temu. Wzniesiony na 600 m. nad poziomem morza, zdala od jezior i lasów, otoczony zewsząd kamienistym pustym stepem, posiada Madryt najgorszy w Europie klimat: w lecie żar Sahary uniemożliwia życie za dnia, w zimie dotkliwie mrozy i wściekle zawieruchy.

A jednak w ciągu ostatnich piętnastu lat Madryt zwiększył liczbę swoich mieszkańców o 400.000 głów. Jest to dzisiaj współczesne, eleganckie miasto, z pięknymi dzielnicami, z drapaczami chmur, z wspaniałym placem Puerta del Sol, z którego wybiega dziesiątek wielkich arterii ulicznych, tętniących życiem, jak Calle Mayer, Calle de Alcalá, Kawiarnie pulsują tu życiem i gwarem w godzinach wieczornych, światła neonowe błyszczą na wszystkich dziesięciu rogach, niczem w Paryżu czy Londynie.

Pomimo wszystko, pomimo usunięcia monarchii i tylu zmian, jakie zaprowadzono, Hiszpania jest wciąż niezadowolona. — radość i zadowolenie z wprowadzeniem republiki wystygła i wyparowała. Głównie podłożem tego niezadowolenia są nietylko kwestie polityczne, ile sytuacja i sprawy gospodarcze. Niepoślednią rolę odgrywa tu pomarańcza. Pomarańcze hodowane w południowej Hiszpanii, a zwłaszcza w Andaluzji i Estramadurze w olbrzymich ilościach, stanowią jeden z głównych artykułów eksportu zagranicznego republiki, tak samo, jak przedtem monarchii. Eksportowi pomarańczę zadawa dotkliwy cios polityka celna większości państw europejskich, a w pierwszym rzędzie Anglii, która pod naciskiem Dominów wprowadziła taryfę preferencyjną dla importu różnych produktów z krajów, stanowiących część składową Imperium brytyjskiego, a prohibicyjną dla produktów importowanych z państw obcych. Tak więc pomarańcze idą teraz do Anglii całymi okrętami z Australii południowej,

która stała się wielkim producentem tych owoców. W Hiszpanii lament: góry pomarańczę zalegały składy i magazyny w Barcelonie, Madrycie, Walencji, gniją i psują się, a wysłać ich nie ma gdzie, bo wszystkie bramy są zamknięte.

To jedno, a druga bolączka jest kwestia rolna w Andaluzji, gdzie przeprowadzona częściowo reforma rolna dała wprawdzie pewne obszary chłopom, okroiła wielkie latyfundia feudalne, lecz brak środków finansowych nie pozwalał nowym właścicielom gruntów prowadzić należytej gospodarki i uprawiać ziemię jak należy, aby móc wyżyć siebie i rodzinę. Stąd ciągle kwasy, niepokoje i rozruchy na południu. Stąd też w kraju przeważnie rolni-

czym refleksy tego niezadowolenia odbijają się we wszystkich innych dziedzinach, znajdują swe echo w miastach, w osadach, wśród robotników, górników etc.

Piękną jest krajina Hiszpania, rajem ziemskim są jej różne zakątki, pełnym radości życia jej lud — ale krzyż ciąży nad wszystkim i tutaj, gdyż macki jego sięgały nawet z dalekiej północy i tutaj, do kraju słońca, kwiatów i owoców.

Mimo wszystko republika, jako forma rządów i ustroj tkwi silniej niżby się zdawało, a nadzieje monarchistów i opozycji są słabo ugruntowane.

Madryt, w październiku.

E. R.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Kapitalizm, socjalizm, solidaryzm.

Pod tym tytułem wygłosił w Polskim Tow. Politechnicznym na rozprawie jesiennego sezonu odczytowego prof. dr. Leopold Caro odczyt, w którym omówił wyczerpująco wszystkie te trzy ustroje. Zaczął od wolnej konkurencji wykazując, że przy jej działaniu zwyciężają nie najlepsi ale najsprytniejsi. Dziś faktycznie nie ma wolnej konkurencji, rządzą bowiem we wszystkich decydujących dziedzinach kartele. Szczególnie niebezpieczne dla nas są kartele międzynarodowe, dążące do utrzymania zależności państw wschodnio-europejskich od państw z dawną przemysłowych. Żąda się równocześnie stałych cen środków żywności i stałych plac za wolnej gry na targu odnośnie do cen wyrobów fabrycznych i towarów, notowanych na giełdzie. Jest to niekonsekwencja. Wielki przemysł i wielkie banki żądają i otrzymują od państwa różne gwarancje, subwencje i pożyczki i bez nich często nie mogłyby istnieć. I tu więc narusza się zasada nie mieszania się państwa do spraw gospodarczych. Ekonomia społeczna w odróżnieniu od ekonomii prywatnej nie jest nauką o bogactwie i sposobach jego wytwarzania, ale nauką o zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa.

Wiara w cykliczność zjawisk gospodarczych jest błędna. W razie ustalenia potrzebnej ilości towarów i produkowania tylko takiej ilości, co stanowi rację bytu podstawowej idei karteli, możnaby w zupełności uniknąć

przesileni. Wynalazki techniki i racjonalizacja produkcji są rzeczami wspaniałymi, ale nie ma potrzeby żeby służyły tylko nielicznym jednostkom, które potrafiły nabyć na własność owe wynalazki i zastosować racjonalizację na swój użytek. Dlaczego plan gospodarczy miałby być uzasadniony w gospodarstwie prywatnym a niedopuszczalny przy oznaczeniu granic produkcji? Zyski koniunkturalne zdobywano zwłaszcza w latach powojennych w ogromnych sumach i z niesłychaną krzywdą dla mas. Nie ma faktycznie nadmiaru ludności na kuli ziemskiej. Są jeszcze ogromne przestrzenie nieuprawione, w małej tylko ilości zastosowano lepsze nia techniczne, płodność zwierząt i roślin, służących jako pożywienie dla człowieka, jest o wiele większa niż ludzka.

Statystyka wykazuje, że wytwarza się więcej cukru, pszenicy, bawełny, kawy, herbaty, kauczuku, więcej wydobywa się węgla i miedzi aniżeli ludziom potrzeba, to też producenci zatapiają w morzu olbrzymie nadwyżki lub palą. Równocześnie ilość bezrobotnych doszła już do 30 milionów ludzi a liczba głodnych jest co najmniej czterokrotna. Oczywiście jest to dowodem błędnego i niesprawiedliwego rozdziału dochodów. Nie wynika stąd, ażeby czynić odpowiedzialnym kapitał, bez kapitału bowiem wszelka produkcja byłaby niemożliwa. Nie jest też odpowiedzialną za ten rozpaczliwy stan rzeczy własność prywatna,

będąca w istocie warunkiem wszelkiego postępu. Winnym jest tylko kapitalizm, to jest ustroj, w którym niewielka garstka wielkich bankierów i przemysłowców przywłaszcza sobie korzyści materialne wszelkich wynalazków i zdobyczy racjonalizacji, nagromadziła w ten sposób olbrzymie majątki i sięgnęła po władzę polityczną w państwach europejskich i amerykańskich.

Socjalizm nie może być lekarstwem na ten stan rzeczy. Socjalizm umiarkowany osiągnął wszystko, czego żądał i po wojnie ograniczył się przeważnie do obrony parlamentaryzmu. Przeciwno rekinom finansowym nie zwrócił się z dostateczną siłą i to było istotnym powodem jego upadku i utraty popularności w Niemczech i we Włoszech. Jedynie konsekwentnym jest socjalizm bolszewicki czyli komunizm. Założenia jednak jego, a w szczególności teoria materializmu dziejowego, teoria koncentracji kapitału i teoria nadwartości są błędne. Pozostał so lidaryzm, który dąży do pokojowej zmiany stosunków przy utrzymaniu własności prywatnej. Opiera on ustroj gospodarczy na etyce, podkreśla obowiązki własności i zwraca się stanowczo przeciwko zyskom koniunkturalnym. W końcu referent przedstawił szczegółowo postulaty solidaryzmu.

W dyskusji wzięli udział pp. prof. Hauswald, inż. Ossowski, prezes Rybicki, dr. Aulich i inż. Ciechanowicz. Odpowiadał im w końcowym przemówieniu prelegent, poczem prezes inż. Rybicki gorąco podziękował Prelegentowi za jego wywody.

FUTRA

damskie, meskie, od najtańszych do najdroższych poleca najtaniej magazyn i pracownia futer

A. WROBEL Lwów, Halicka 20
tel. 57-04. 1773

NAJNOWSZE KAPELUSZE

meskie, CZAPKI wojskowe, studenckie, urzędowe i sportowe poleca

JAN WITTMAN, LWOW,
1842 ULICA TRYBUNALSKA 1.
Wielki wybór. 1842 Ceny niskie.

Wytwórnia odznak, żetonów i medali STANISŁAWA SOBCZYKA

Lwów, Mochnackiego 8
dostarcza hurtownie P. O. S.
55 gr. Odznaki Strzeleckie 40 gr.

KOPERNIKA

15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

„Pion“ kultury polskiej.

W swoim artykule o teatrze, zamieszczonym w pierwszym, inauguracyjnym numerze nowego pisma literacko-społecznego „Pion“, Juliusz Kaden-Bandrowski wspomina o ludziach, którzy przyczynili się do rozburzenia wizerunku literackiego „odarcia jej z sensu i uroku“ w „czasie „betonowym, stalowym, autostrady i radia“. A co gorsza, ci ludzie piękno burczącej psychologii mechanizacji świata poddają się.

Zdaje się, że nietylko w sferze teatru ta psychoza czyni ideowe spustoszenie. Zdaje się, że cała dziedzina twórczości artystycznej wierzy w nie możliwość istnienia obok betonowej czy stalowej potęgi rzeczywistego obrazu piękna. Piękna nawet literackiego. Bo czemuż innemu można wytknąć, że u nas w Polsce, przy znanych, mitych przeglądach i periodykach „betonowych“ i w ogóle mechanizacji, brak było tak długo przeglądu polskiej myśli literackiej i społecznej, kroniki literackiej twórczości, kroniki nie martwej i samej przez się bezpłodnej, ale tonującej rzeczami dokonanymi, szlaki dla dzieł mających być dokonaniem. Czemuż wytknąć, że w tych kilku tygodniach, dwu-

tygodniach i miesięcznikach „literackich, nie było ani jednego któryby za służył na nazwę „pionu“ literacko-społecznego Polski?

Znaleźli się ludzie, którzy zdobyli się na wypowiedzenie walki tym nowoczesnym przesadom. Którz w wieku XX. wieku kryzysu i moralnego przygnębienia, znaleźli czas dla swych myśli i uczuć, by go poświęcić dla pamięci o pięknie. Ludzie to nie nowi, nie dobiłający się dopiero „nazwiska“, kosztem paru zadrukowanych kart papieru. To ludzie znani Polsce, znani jej chwale literackiej i publicystycznej z swojej teraźniejszej i przeszłej pracy. Zgrupowali się w nowym tygodniku „Pion“, który przed paroma dniami ukazał swój pierwszy numer.

Zanim jeszcze „Pion“ ukazał się, jego redaktor naczelny, p. Tadeusz Świątek, szef Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów, udzielił przedstawicielowi „Iskry“ wywiadu informującego o zamierzeniach ideowo-twórczych reprezentowanej przez siebie grupy. W wywiadzie tym redaktor Świątek podzielił się z interwjującym go dziennikarzem zasadniczymi projektami wydawnictwa na najbliższe lata. Powiedział mu o prze-

czeniu „Pionu“ w pierwszym rzędzie dla pracującej inteligencji i o zrozumieniu konieczności przystosowania się do tego. Powiedział mu także o programie artykułowym na czas najbliższy. Wymienił dużo nazwisk światnych i dających rękojmię wartości piśma.

Ten wywiad, to wylegitymowanie się zgóry, wydaje się nawet niepotrzebne po zapoznaniu się z pierwszym numerem „Pionu“. Wystarczy przeczytać wstępny artykuł Adama Skwarczyńskiego „Odbudowanie Państwa a literatura“, by zrozumieć, że ludzie piszący w „Pionie“ nie myślą o niczym innym, jak tylko aby twórczość literacka współczesnej Polski nastawić na zwrotnicę jej najistotniejszych zdarzeń, a przede wszystkim na największe zdarzenie nieprzemijające: Niepodległość Państwowości. W słowach Skwarczyńskiego znajduje swój wyraz odłot od marazmu, kazałoby wierzyć, że z chwila kiedy „stał się u progu niepodległości“ literatura nasza stawała nad brzegiem kryzysu. W słowach tych jest wołanie o „zauważenie“ w literaturze polskiej odrodzenia wolności narodowej i odbudowę Państwa.

„Pion“ jednak boi się, słusznie zupełnie, by nie popaść z drugiej strony w przesadę. Bo nie potrzebano w nie

pamięci, a kto wie nawet czy i w pogardzie tego, co stworzone zostało w latach przeszłych, w latach niewoli. By nie pamiętać, by nie, kto w Nowej Polsce tworzy, nie przeszedł do porządku dziennego, nad tem, czego nauczył się Polska w rozbiorach. O tem mówi właśnie w swym artykule „Spójrzmy niewoli w twarz“ Władimir Horzyca. O niebezpieczeństwie zbyt nieograniczonej dumy i pewności siebie człowieka jakoby „wolnego“. O złudności przekonania, że wszystko należy i zależy od tego co istnieje i zrodziło się teraz.

Do artykułów poruszających tematy ogólnie-ideowe należy w pierwszym numerze „Pionu“ również polemika J. E. Skwarczyńskiego z J. N. Millerem, na marginesie książki tego ostatniego p. t. „Na gnuzach Grenady“. Zawiera w tej polemice autor swoje przekonania etyczno-społeczne, którym już nie raz dawał wyraz.

Wiele miejsca poświęcił pierwszy numer „Pionu“ teatrowi. Artykuły Kadena-Bandrowskiego, Zawistowskiego, Przybyszewskiego są związane z inauguracją pierwszej sceny „Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej“. W tych wszystkich artykułach przebiega gorące ukochanie zamierzonych przez ludzi Nowego Teatru idei,

Wiadomości bieżące

10

Wtorek

Fraciszka

Jutro: Placydy

października
1933Wschód słońca 5:51
Zachód słońca 16:54

TEATR WIELKI

Wtorek 10 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.
Środa 11 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.
Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.
Piątek 13 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 10 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.
Środa 11 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.
Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.
Piątek 13 bm. godz. 7.30 „Gotówka”.

TEATR COLOSSEUM.

Film: „Noce portowe”. Rewia: „Zobacz choć raz”.

KINOTEATRY.

„ADRIA: „Precz z miłością”.
APOLLO: Vlasta Burian jako „Wesoły karawaniarz”.
ATLANTIC: „Naręczona z Wiednia”.
CASINO: „Uśmiech szczęścia”.
CHIMERA: „Dzika dziewczyna”.
GRAŻYNA: „Licytacja miłości” oraz rewia „Dzieje grzechu mężczyzny”.
KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami”.
MARYSIENKA: „Pieśń nad pieśniami”.
MIRAŻ: „Vlasta Burian jako listonosz Vrabec”.
MUZA: „Mata Hari”.
PALACE: „Burian-Dymśa” 12 krzesel”.
PAN: „Próba miłości” oraz Rewia.
PASAŻ: Ken Maynard jako „Król areny”.
RAJ: „Dzieje grzechu”.
STYLOWY: „10-ty kochanek” z Anną Ondrą oraz rewia „Wesoły Momus”.
SWIT: „Pod fałszywą flagą” i „100 m. miłości”.
UCIECHA: „Liliana chce się rozwieść” oraz rewia.

— Teatr Wielki. Dzisiaj we wtorek, oraz w dni następne „III piętro, pokój Nr. 17”, sztuka L. Zilahiego, stanowiąca największą sensację repertuaru zagranicznego. W szeregu barwnych i żywych scen przewija się przed widzami niezmiennie aktualny problem wychowania dzisiejszej młodzieży i jej stosunku do życia, ujęty w świetnie skomponowaną całość wywiera niezatarte wrażenie.

— Teatr Rozmaitości. „Gotówka”, przepyszna, pełna lekkiego humoru komedia

jego artystycznej i społecznej użyteczności.

Profesor Bystron dał w doskonałym skondensowanym studium, analizę kultury ludowej, warunków jej powstania i warunków jej obecnego rozwoju. Dział prozy literackiej reprezentuje Mercinek fragmentem swej powieści o zbójniku śląskim Ondraszku. Dział poezji — Kazimierz Wierzyński, a z młodego pokolenia — Czechowicz. Do zainicjowania numeru uwagi Kudlińskiego „O hygienę w krytyce”, poruszające bolączki obecnego stanu polskiej krytyki literackiej.

Doskonale również jest postawiona strona kronikarska numeru. W introdukcji do Kroniki Tygodniowej zapowiada również Skiński dział, który będzie w przyszłości przez niego prowadzony.

Pierwszy numer „Pionu” jest zapewne progimem, za którym zaczyna się nowa epoka w literaturze polskiej powojennej. Że epoka ta będzie pełnowartościowa treścią swoich wytycznych i dzieł, świadczą o tym słowa tych, którzy ją w ten piękny piśmie literackim budują.

Maciej Freudman.

Już została otwarta dla wygody P. T. Publiczności

FILJA

PRALNI EUROPEJSKIEJ

PRZY UL. AKADEMICKIEJ 26

Mowa filja wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres chemicznego czyszczenia, farbowania i prania nowoczesnym systemem z upustem reklamowym 30%.

Tydzień Harcerski.

Odezwa Komitetu Sztandarowego.

W dniu 15 b. m. rozpoczyna się Tydzień harcerski. Komitet sztandarowy Tygodnia rozestął gwoździe i odezwy do najmłodszych kół. Czytamy tam:

„Harcerstwo Polskie ma być, według słów pierwszego harcerza ś. p. Andrzeja Maikowskiego, królewską drogą do odrodzenia naszego Narodu. Tylko system wychowania harcerskiego — uznany przez świat cywilizowany za największy wynalazek XX wieku w dziedzinie wychowania — może odrodzić naród w szybkim tempie, może dać zastępy obywateli-żołnierzy, wyposażonych w silne charakter, przejętych wyższymi ideałami, ludzi o silnych i trwałych zasadach, zdolnych do najwyższych poświęceń i gotowych zawsze w szarym, codziennym trudzie podporządkować interes własny — interesowi ogółu.

Zadanie to może harcerstwo spełnić, jeżeli będzie oparte o społeczeństwo rozumiejące jego cele i gotowe do poparcia go swoim autorytetem moralnym i do niesienia mu pomocy materialnej.

Harcerstwo zasłużyło sobie na życie i opiekę społeczeństwa, gdyż zapisało się chlubnie na kartach walk o niepodległość w wojnie światowej i w obronie całości granic Rzeczypospolitej. Możemy być dumni z naszego harcerstwa, a duma ta niech

będzie bodźcem do spełnienia obowiązku względem niego. Podajmy mu serdeczną dłoń i dajmy mu siłę potrzebną do spełnienia szczytnych zadań.

Żyjemy gorącą nadzieją, że apel nasz znajdzie oddźwięk w najszerszych warstwach społeczeństwa, które potrafi docenić wielkie zadania harcerstwa wychowania dla Państwa nowego pokolenia, lepszego, bardziej przystosowanego do potrzeb jego odrodzonego życia i przygotowanego do wielkiego współzawodnictwa, jakie nas czeka.

Pragniemy, ażeby łączność społeczeństwa z ruchem harcerskim znalazła swój wyraz w akcie włączenia Chorągwi Lwowskiej Związku Harcerstwa Polskiego, w czasie Tygodnia harcerskiego, w dniu 15 października b. r., Sztandaru. Sztandar ten będzie symbolem protektoratu społeczeństwa Małopolski wschodniej nad harcerstwem województwa południowo-wschodnich i symbolem jego wielkich ideałów w służbie Bogu i Państwu.

Następują podpisy najwybitniejszych osobistości Wschodniej Małopolski.

Otrzymane gwoździe do sztandaru należy odesłać do komitetu, Lwów, ul. św. Jacka 1.

Wielki Zjazd działaczy T. S. L. w Tarnopolu.

Agencja Wschód donosi z Tarnopola: Miasto przygotowuje się na przyjęcie licznych uczestników zjazdu T. S. L., którzy przybywają do Tarnopola na 14 i 15 października. W walnym zjeździe T. S. L. biorą udział członkowie Zarządu głównego, członkowie Rady nadzorczej, przewodniczący, sekretarze i skarbnicy związków okręgowych lub ich zastępcy, przewodniczący, sekretarze i skarbnicy Kół, delegaci Kół. Na 50 członków Kół przypada jeden delegat.

Uczestnicy zjazdu będą korzystać z bardzo znacznej zniżki kolejowej. Zniżka kolejowa ważna jest tylko na podstawie imiennych kart uczestnictwa, wystawionych przez Zarząd główny.

Walny zjazd T. S. L. w Tarnopolu

Ebermayera i Cammerlohra, grana obecnie codziennie, budzi powszechne zainteresowanie zarówno swą interesującą jak i aktualną treścią, odzwierciedlającą jak i walkę z kryzysem.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2., tel. 26-56.

— Zebranie Oddziału Pol. Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem z odczytem dr. L. Charewiczowej: „Królowa Maria Kazimiera Sobieska” odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 18-iej w auli Gimnazjum J. Słowackiego, ul. Chorażczyzny 7 II p. W sprawach stypendiów zagranicznych Międzynarodowej Federacji udziela Zarząd informacji w środę dnia 11 bm. w godz. 17.30 do 18-iej i w sobotę dnia 14 bm. w godz. 17—18-iej.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę d. 11 października 1933 r. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. dr. inż. Witolda Autlicha p. t.:

rozpocznie się w sobotę 14 października o godz. 4-tej popołudniu od wygłoszenia czołowego referatu dr. Uhlmę o działalności T. S. L. w r. 1932. W dniu tym wygłoszone też będą inne referaty w gmachu T. S. L. w Tarnopolu. W drugim dniu obrad w niedzielę odbędzie się o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi w sali Sokoła otwarcie i plenarne posiedzenie zjazdu w obecności p. Wojewody i przedstawicieli władz. Zjazd ma do załatwienia cały szereg spraw z dziedziny finansowej i organizacyjnej. Na terenie Województwa Tarnopolskiego T. S. L. posiada 97 Kół zjednoczonych w 17 Związkach powiatowych. Kilka-naście Kół znajduje się w stanie organizacji.

„Współczesny rozwój teorii mechanizmów”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

TANIO BO W BRAMIE!!!

OLECA SIĘ
„FUTRO” - BACZES
Lwów, LEGJONOW 19.
1862 TEL. 29-18.

R. Drzazga poleca koldry, materace, przera bia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna I, 5, obok kina „Apollo”. 1654

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Pożyczka Narodowa.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości wszystkich szkół, klas szkolnych, zespołów robotniczych i włościan, którzy wspólnymi siłami zbiorowo subskrybowali pojedyncze obligacje Pożyczki Narodowej i otrzymali w związku z tem tylko jeden znaczek Pożyczki Narodowej — że mogą zgłaszać się w miejscowych Urzędach Skarbowych z kwitem dokonanej subskrypcji oraz wykazem osób, uczestniczących w subskrypcji, celem dodatkowego otrzymania znaczków dla wszystkich biorących udział w subskrypcji.

Urzędy Skarbowe otrzymują jednocześnie polecenie uwzględnienia wszystkich zgłoszeń w miarę posiadania zapasu znaczków, a w razie braku zwracania się do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej o uzupełnienie tego zapasu.

Niezależnie od znaczków wszystkie szkoły, klasy szkolne mogą w Komitetach Obywatelskich otrzymać dyplomy.

Poświęcenie Domu ludowego w Glinnej pod Lwowem.

W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego w Glinnej pod Lwowem. Na uroczystość przybyli: Dowódca Korpusu gen. Popowicz, starosta Eckhardt w zastępstwie p. Wojewody lwowskiego, szef sztabu D. O. K. ppłk. Lepiarz, dowódca 26 p. p. pułk. Dzużyński, prezes Powiatowego Zw. Strzeleckiego dr. Csała, komendant Zw. Strzeleckiego Czaplinski i Dawiskiba, pos. Stroynowski, ks. kanonik Trzebiecki, ks. kanonik Kozłowski, starosta Łoś, nadkomisarz Frankiewicz, pułkownikowa Kuczyńska, przedstawiciele organizacji społecznych pp. Mars i Madeyski i w. in.

Po poświęceniu Domu Ludowego przemawiali: gen. Popowicz, podkreślając wysiłki nad tworzeniem Domów Ludowych, ks. kanonik Trzebiecki i prezes miejscowego Kółka Rolniczego, czelnik stacji p. Wiacek. Nastąpiły podpisy młodzieży.

Dom Ludowy w Glinnej został wybudowany wspólnymi wysiłkami miejscowej ludności i wszystkich miejscowych organizacji jak Kółka Rolniczego, Oddziału Związku Strzeleckiego, T. S. L. itd. Należy podkreślić, że nowy Dom Ludowy w Glinnej jest 36-tą tego rodzaju organizacją i placówką w powiecie lwowskim.

KOPERNIKA

15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Niedziela w więzieniu karnem we Lwowie.

Patronat opieki nad więźniami urządził o czasie do czasu poranki dla więźniów, aby mimo braku kontaktu ze światem nie utracili poczucia obywateli kraju i wiedzy o tem co się dzieje na świecie. Jak donosi Agencja Wschód, onegdaj w więzieniu karnem we Lwowie po nabożeństwie, zebrał się więźniowie w świetlicy pod przewodnictwem naczelnika więzienia p. Łaczyńskiego. Do więzienia przybyli: prezes Patronatu p. Starkiewicz, sędzia Jarzyna, ksiądz Komandor, przedstawiciele Patronatu z p. Chożnacką i dr. Baranem. Więźniowie zapoznali się ze znaczeniem historycznym ostatnich uroczystości w Polsce, a w szczególności ze znaczeniem obchodu Roku Sobieskiego, święta Strzeleckiego we Lwowie i święta Kawalerji w Krakowie. Przemawiali do więźniów: prezes Patronatu p. Starkiewicz, naczelnik Łaczyński i in. Więźniów Petryna wygłosił wiersz Stosińskiego p. t. „6-ty sierpień”. Po audycji radiowej wyświełono dla więźniów film „Obrońcy Lwowa”. Chór więźniów dopełnił całonocnego Poranku więźniów.

Sprawa uzbrojenia Policji Państwowej.

Polska Ag. Public. donosi: W związku z przydziałem pochówek do paleczek gumowych dla funkcjonariuszy Policji Państwowej, komendant główny P. P. zarządził, aby policjanci pełniący służbę z krótką bronią palną, nosili zamiast bagnetów paleczki z pochawkami. Bagnety powinni nosić policjanci poza służbą, oraz w wypadkach służby z długą bronią palną.

Postępowanie w trybie doraźnym.

Agencja Wschód dowiaduje się, że postępowanie w trybie doraźnym przeciw zamachowcowi z ul. Karmelickiej trwa w dalszym ciągu. Zamachowiec członek O. U. N. Seweryn Meda oskarżony jest o usiłowane zabójstwo. Rozprawę przed sądem doraźnym należy spodziewać się z końcem bieżącego tygodnia.

Zranił szwagra nożem w obronie swej siostry.

Bezrobotny ślusarz Eugeniusz Dobrowolny wczoraj przedpołudniem w obronie swej siostry ranił nożem jej męża Stanisława Ostafińskiego, szoferka, zam. w Zniesieniu przy ul. Długiej 1. 53. Ostafińskiego z ranami w boku i na głowie przewieziono do szpitala.

Nocna bitka na Wałach Hetmańskich.

Wczoraj nad ranem Roman Siwak, handlarz, i Władysław Nowakowski, agent handlowy, przechodząc Wałami Hetmańskimi pobili do krwi łaskami swego towarzysza nocnej wędrowki po mieście stolarza Władysława Łopuszańskiego. Siwaka i Nowakowskiego przymknęło w areszcie, Łopuszańskiego opatrzył lekarz Pogotowia.

Dwa postrzelenia.

Nocy ubiegłej przywieziono do szpitala powszechnego Wawrzyńca Furmankiewicza, zam. przy ul. Głowińskiego 10, który postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową.

Wczoraj rano 28-letni Dominik Henau, woźny jednego z lwowskich banków, postrzelił się w pierś z rewolweru służbowego, który wypadł, gdy Henau chował go do szafy. Henau znielnie się w szpitalu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Aż na dno...

Seweryn Kurkiewicz, starszy oficer sądowy w Sądzie grodzkim zamiej-skim we Lwowie, człowiek żonaty i dzieciaty, przez lat kilkanaście spełniał uczciwie swe obowiązki. Aż dopiero w latach ostatnich z niewiadomej przyczyny zaczął się zapijać i do prowadził teni siebie i rodzinę swą do upadku. Gdy bowiem dochody jego nie wystarczały na hulanki, sięgnął po depozyty sądowe, narażając Skarb Państwa na stratę około 29 tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym stanął przed Trybunałem Sądu karnego. Wraz z nim zasiadł na ławie oskarżonych Rudolf Baczyński, naczelny sekretarz sądowy który nie wiedząc, jak zeznać, skąd pochodzą grube pieniądze, które dysponował Kurkiewicz, pożyczł od niego 1600 złotych, a dalej kupiec Karol Bick, i kelner Grzegorz Czarniuch, którzy również korzystali z usług pieniężnych Kurkiewicza.

Rozprawę, która potrwa dwa dni, prowadzi s. o. dr. Szulistawski, oskarża prok. Eppler, bronią b. prok. Gürtler, b. sędzia Łyczkowski, dr. Tendler i dr. Sz. Weiss.

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice lwowskiej.

Politechnika lwowska rozpoczęła wczoraj nowy rok akademicki tradycyjną uroczystością inauguracyjną, na którą złożyły się solenne nabożeństwo celebrowane w kościele św. Marii Magdaleny przez ks. arcyb. dr. Twardowskiego, oraz zebranie w auli Politechniki przy udziale licznych przedstawicieli władz, świata naukowego i rzeszy młodzieży technicznej.

Przybyli: ks. arcyb. dr. Twardowski, wicewojewoda Sochański, dow. O. K. gen. Popowicz, prez. inasła Drojanowski, w zast. prez. Sadu apel. s. a. Eminowicz, kurator o. s. Gądomski, prez. prok. Hamerski, nac. wydziału bezp. wojew. Starzyński, wiceprez. m. dr. Stronński, starosta grodzki Klimow, star. powiat. Eckhardt, wiceprez. dyr. kol. dr. Świągost, dyr. rob. publ. Małyszewski, wiceprez. sadu okr. Antoniewicz, rektor Akad. wet. Janowski, wiceprez. Izby Przem.-Handl. Ułam i w. in.

Uroczystość zagał nowy rektor prof. Nadolski, witając gości i dziękując im za uświetnienie uroczystości, poczynił przedstawił dzisiejsze warunki pracy uczelni i widoki na przyszłość. Wyrzucił mowa nadzieję, że nauka polska po wprowadzeniu nowej ustawy akademickiej nadal rozwijać się będzie pomyślnie i że Politechnika lwowska będzie, jak dotychczas, wydawać dzielnych inżynierów ku pożytkowi Państwa i jego obywateli. Władze uczelni wyteją w tym kierunku wszystkie swe siły. Wspominając o ciężkich trudnościach, w jakich znalazło się Państwo nasze w czasie kryzysu gospodarczego, który objął cały świat, podkreślił rektor budującą ofiarę

ność społeczeństwa, wyrażającą się w efekcie Pożyczki Narodowej.

Dzisiejsza sytuacja skarbu Państwa odbiła się na Politechnice lwowskiej, redukcją szeregu katedr. Tu podniósł mowa znaczenie wydziału rolniczo-lasowego Politechniki lwowskiej, który ma za sobą tradycję 60-letniej pracy Akademii lasowej i ze względu na geograficzne położenie Lwowa będącego centrum leśnictwa ziem południowo-wschodnich, powinien być utrzymany. Wyrzucił rektor nadzieję, że postulat ten znajdzie życzliwe zrozumienie u władz rządowych. Wkońcu zwrócił się mowa do młodzieży z wezwaniem do gorliwej pracy, która w czasach obecnych powinna być zdwojona — poczem ogłosił rok akademicki 1933/34 za otwarty. Mowę rektora Nadolskiego przyjęto żywymi oklaskami.

Następnie prorektor prof. dr. Zipser przedstawił działalność Politechniki w roku ubiegłym. Największą przeszkodą w pracy uczelni jest brak pomieszczenia. Rozbudowa gmachów z powodu kryzysu niewiele postąpiła na przód. Liczba studentów zapisanych na półrocze zimowe, wyniosła 3112, na letnie 3033. Najsilniejsza frekwencja była na wydziale mechanicznym, najsłabszą na architektonicznym. Liczba kobiet wyniosła 5.2 proc. Z końcem roku wydano 8 stopni doktorów i 262 dyplomów inżynierskich. Grono profesorskie ogłosiło drukiem 168 prac. Omawiając zmiany w senacie uczelni, oddał mowa hołd pamięci zmarłych profesorów.

Na zakończenie uroczystości wygłosił prof. Łukasiewicz odczyt o znaczeniu konstrukcji w nauczaniu, oraz w życiu technicznym i gospodarczym.

Nowa ekspedycja Sven Hedina do Azji.

Słynny podróżnik szwedzki, dr. Sven Hedin, przygotowuje obecnie wraz z towarzyszami wyprawę do wnętrza Azji, celem odnalezienia słynnej „drogi jedwabnej”, która łączyła karawany. Dr. Hedin, który w ciągu kilku lat kierował niebezpiecznymi ekspedycjami do Azji, podejmuje nową wyprawę z polecenia rządu chińskiego w celu wyznaczenia starej drogi handlowej poprzez Zachodni Turkiestan. Na dawnym szlaku ma być w przyszłości wybudowana szosa samochodowa.

Dokładny plan ekspedycji opracowany został w Sztokholmie, składać się ona będzie z pięciu samochodów, które wyruszą z Krei-hwa-cheng, blisko Mongolii. Uczni przewidują, iż nowa wyprawa będzie wymagała wielkiego wysiłku, ale da też dużo zdobyć i doświadczeń naukowych. Doidzie ona aż do górzystych obszarów Mongolii, w czasie największych mrozów, kiedy

temperatura spada czasami do 40 stopni niżej zera; okolice te są szczególnie trudne do przebycia. W okolicach pustynnych ekspedycja postępuje się będzie wielbładami, które dźwigać będą ładunek lodu, celem zasilenia żasnosiłki wody.

Przypuszczają, iż przyszła droga samochodowa stanie się ważną linią komunikacyjną z zachodnim Turkiestanem, który jest jedną z najbogatszych prowincji Chin. Ekspedycja dr. Hedina zamierza osiągnąć, dzięki posługiwaniu się samochodami, znaczną szybkość i będzie mogła przebyć w 15 dni przestrzeń, którą karawany wielbładów przebywały dawniej w 120 dni.

KOPERNIKA 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Odkrycia archeologiczne na Pomorzu.

W czasie wycieczki archeologicznej, urządzonej z ramienia Instytutu Bałtyckiego pod kierunkiem profesora Uniwersytetu poznańskiego, dra J. Kostrzewskiego, odkryto w miejscowości Żalno, w powiecie tucholskim na terenie lasów państwowych osadę z młodszej epoki kamiennej (około 5000 lat przed Chrystusem, należąca do ludności pochodzenia północnego z Jutlandii i wysp duńskich. Na gruntach tej że wsi odkryto 2 osady wczesnohisto-

ryczne (IX.—X. w. po Chr.), należące do ludności słowiańskiej, do przoków Pomorzan, którzy w owym czasie zamieszkiwali zwartą masę polacie ziem między dolną Odrą a Wisłą. Również rozkopano grób skrzynkowy z wczesnej epoki żelaznej. (800—500 przed Chr.), zbudowany w kształcie skrzyni z bloków granitowych. Wewnątrz grobu znajdowała się popielnica przykryta pokrywą, zawierająca przepalone kości nieboszczyka.

Kultury grobów skrzynkowych, nazywaną tak według ogólnie zachowanego zwyczaju budowania grobów w kształcie skrzyni kamiennej przypisuje nauka polska przodkom ludów bałtyckich (Prusakom, Litwinom i Łotyszom).

Z toru M. T. Z.

Zapisy na dzień 10 października 1933 (wtorek).

Gonitwa I. (przeszkody) dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3200 m. zł. 500. Fiołek chl. Głowacki, Imp II. chl. Sikorski.

Gonitwa II. (płoty) dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. zł. 500. Fiołek chl. Głowacki, IX Długonogi chl. Polt. Chiu ba, Polmoodie i. Eljasz II.

Gonitwa III. dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2000 m. zł. 1000. Wicher i. Szyszko, El Hasa chl. Tokarczyk, Garal El Kemir z. Mugaj, Kodyma N. N.

Gonitwa IV. dla 3 l. i st. og. i kl. Dy stans ok. 1800 m. zł. 500. Ibarwila N. N., Awangarda N. N., Lampart i. Eljasz II., Dziarska N. N., Akwatinta i. Szyszko

Gonitwa V. dla 3 l. i st. og. i kl. Dy stans ok. 1800 m. zł. 500. Traviata z. Olejnik, Smiga i. Czyż, IX Długonogi, Kormoran N. N., Jora N. N., Lu Frihorn N. N., Lilith i. Eljasz II., Karabela II. N. N.

Gonitwa VI. dla 2 l. og. i kl. półkrwi. Dyst. ok. 1000 m. zł. 600. Bitna N. N., Strypa N. N., Toffi i. Rusin, Harcerka z. Olejnik.

Nasze typy:

Gon. I. Fiołek, II. IX Długonogi, III. El-Hasa, Kodyma, IV. Akwatinta, Awangarda, V. Lu Frihorn, Jora, Karabela II, VI. Strypa i Toffi.

Kronika sportowa.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO CZECHOSŁOWACJI NA OLIMPIADZIE WOJSKOWEJ.

Bukareszt. W ub. czwartek rozegrany został w Bukareszcie w ramach t. zw. wojskowej Olimpiady piłkarskiej mecz pomiędzy Rumunią a Czechosłowacją. Zwyciężyła drużyna czechosłowacka w stosunku 4:2 (1:1).

W pierwszej połowie, gra toczyła się w szybkim tempie bez zbytej przewagi żadnej ze stron. Czesi wykazali jedynie lepsze zgranie. Pierwsza bramka padła dopiero w 25-ej minucie dla Czechosłowaków. Bramkarz rumuński ze względu na słoneczność nie zauważył piłki. W 7 minut później rewanzują się Rumuni pięknym strzałem lewoskrzydłowym.

Po przerwie rumuńska drużyna grała o wiele gorzej. Czesi przejmują wówczas inicjatywę i zdobywają dalsze trzy bramki, podczas gdy Rumunom udało się zdobyć zaledwie jeden punkt.

Sędziował Rumun Radulescu. Widzów przeszło 5000.

CIENIEWSKI BIJE REKORD POLSKI HADRYŚIA.

Na śródownych zawodach kolarskich na Dynasach, znany zawodnik WTC, zatakował godzinny rekord kolarski, ustalony przez Hadryśia. Próba zakończyła się pomyślnie. Cieniewski w ciągu godziny przejechał 39 km. 40 metrów, bijąc rekord Hadryśia o 21 metrów.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Jęczmień przemysłowy nie co potaniał, groch zielony i len nieco podrożały. We wszystkich innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Sytuacja niezmieniona. Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.83 do zł. 5.88.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 października. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.50, Belgia 124.30, Londyn 27.62, Paryż 34.92, Szwajcaria 172.86.

Na giełdzie zanotowano dziś wyższą dolara. Za dolara płacono dziś 5.91. Bank Polski płaści 5.79. Dolar złoty 8.99, rubel złoty 4.69.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.88, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48.90, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51, 6 proc. pożyczka 57.50, Bank Polski 81.50.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

ŻYCIE GOSPODARCZE

Znaczenie nowego traktatu handl. polsko-austrackiego dla polskiego rolnictwa.

W związku z pomyślnym zakończeniem rokowań handlowych polsko-austrackich, współpracownik redakcji Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do p. dr. Adama Rosego, dyrektora departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o wyjaśnienie, jakie znaczenie posiada nowy traktat handlowy polsko-austracki dla polskiego rolnictwa. P. dyrektor Rose udzielił następującej odpowiedzi:

„Traktat handlowy, parafowany kilka dni temu w Wiedniu, zasługuje niewątpliwie na szczególną uwagę z punktu widzenia interesów eksportowych rolnictwa. Choć pojemność austriackiego rynku zmalała bardzo silnie w ostatnich latach skutkiem zjawisk kryzysowych, stanowi Austria wciąż jeszcze rynek odbiorczy dla licznych artykułów rolniczych.

Według obowiązującego porozumienia mogliśmy umieścić dotychczas na rynku wiedeńskim 2130 sztuk nierogacizny miesięcznej i 100 sztuk świń tłuszczykowych tygodniowo, a w razie zapotrzebowania wywoziłyśmy ewentualnie nadwyżki na zasadzie specjalnych transakcji kompensacyjnych. Cały ten wywóz stał się w ostatnich czasach wręcz nierentowny, skutkiem niezmiernie wygórowanych kosztów, wywołanych różnymi utrudnieniami przywozu wem. Zadaniem polskiej delegacji było w tych warunkach z jednej strony kontyngent przywózowy powiększyć, a z drugiej zmniejszyć kosztów wywozu, zwalniając go w szczególności od obowiązku kompensacji, której ciężar odbijał się musiał na cenie wywożonego towaru. Według świeżo parafowanej umowy wynosić będzie stały kontyngent wywózowy 3100 świń miesięcznych i 600 świń tłuszczykowych tygodniowo, z tem, że w razie zwiększenia zapotrzebowania 80% dodatkowo po trzebnej ilości trzody miesięcznej przyznawane będzie Polsce bez zadania, jakiegokolwiek kompensaty. Ze względu na silną nadprodukcję nierogacizny, która zaznacza się w chwili obecnej w Austrii wskutek długotrwałej dysproporcji między cenami pasz a ceną żywca, zgodziliśmy się jednak na to, że w ciągu sześciomiesięcznego okresu przejściowego, udział nasz będzie mógł być zmniejszony na rzecz krajowej produkcji austriackiej, nie więcej jednak niż o 970 sztuk miesięcznych i 300 świń tłuszczykowych tygodniowo. W za-kresie cła na nierogaciznę uzyskaliśmy wykreślenie wszelkich dyskryminacyjnych przepisów, które obciążały wywóz trzody polskiej w stosunku do trzody rasy „mangalica” oraz zmniejszenie cła o 5 złotych koron na 100 kg., co przyczyni się do tego, że wywóz ten stanie się ponownie rentowy.

W zakresie innych produktów interesujących rolnictwo, poprawiliśmy warunki eksportu jaj, uzyskując niskocłowy kontyngent 110 wagonów rocznie, dzięki czemu w części chociaż od zyskany rynek w roku ubiegłym niemal stracony.

W zakresie ciał uzyskaliśmy narazie stosunkowo niewielki kontyngent 500 (zamiast dotychczas 400) sztuk tygodniowo, z tem jednakże, że w razie wzrostu zapotrzebowania 75 proc. dodatkowego przywozu przypadnie w udziale bez żadnej kompensaty. W za-kresie innych artykułów rolnych, stanowiących przedmiot eksportu do Austrii, przeprowadzono stabilizację, względnie nieznaczna poprawę istniejącego stanu rzeczy.

Z punktu widzenia rolniczego na

uwagę zasługuje wreszcie fakt, że równocześnie z nowym traktatem handlowym wejdzie w życie nowa pełna umowa weterynaryjna pomiędzy Polską a Austrią. Umowa ta uzupełni listę

umów, zawartych w ostatnich latach w celu uchronienia polskiego eksportu hodowlanego od dowolności praktyk weterynaryjnych - administracyjnych państw importerskich.

Prasa wiedeńska o nowym traktacie polsko-austrackim.

Prasa wiedeńska obszernie omawia pomyślnie ukończenie rokowań handlowych między Polską a Austrią. „Reichspost” pisze, że austriackie koła gospodarcze przyjmują tę wiadomość z żywym zadowoleniem. Nowy traktat handlowy doszedł do skutku nie tylko dzięki pojednawczemu stanowisku obu rządów, lecz także dzięki poparciu organizacji gospodarczych, mianowicie Austriacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu, głównego Związku Przemysłu austriackiego, wiedeńskiej Izby Handlowej i korporacji rolniczych. Oprócz ogólnych postanowień, przejętych częściowo z dawnego traktatu, nowy traktat zawiera obszerną listę obustronnych kontyngentów przywózowych, znów celnych i t. p. Dziennik podkreśla, że Polska toczy obecnie rokowania handlowe z Czechosłowacją, Szwecją, Francją i Szwajcarią i wyraża nadzieję, że prawdopodobnie zniknie celne, które wynikną z powyższych traktatów, wyjdą także na korzyść dla Austrii, a to na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. W ten sposób należy oczekiwać ożywienia wymiany towarowej polsko-austriackiej nie tylko na podstawie no-

wego traktatu, ale też i na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Szacują, że w 1934 r. eksport austriacki do Polski osiągnie wartość 50 milionów szylingów, zaś eksport polski do Austrii 60 do 70 milionów szylingów.

„Neue Freie Presse” dowiaduje się, że do traktatu dołączony jest dodatek taryfowy, obejmujący przeszło 150 pozycji, dotyczących towarów austriackich. Ze strony austriackiej dano zapewnienie, że 65 proc. ogólnego zapotrzebowania węglowego Austrii będzie pokryte importem węgla z Polski. Dziennik donosi, że do Warszawy udała się delegacja austriacka wraz z radcą ministerjalnym dr. Brezą, celem omówienia różnych spraw technicznych. Czy nowy traktat wejdzie w życie już 11 października b. r. — zdaniem dziennika — nie jest jeszcze pewnem, opóźnienie jednak wyniesie nie więcej, niż parę dni.

Pozatem szereg dzienników wyraża uznanie dla austriackiego ministra handlu Stockingera za znalezienie wyjścia z trudnego dylematu ożywienia wymiany towarowej między obu krajami.

Prowizorium handl. czechosłowacko-polskie.

Wczoraj dnia 6 b. m. czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze dr. Władysławowi Grzybowskiemu notę w sprawie wprowadzenia w stosunkach han-

dlowych między Czechosłowacją a Polską prowizorium tymczasowego, obowiązującego do dnia 30 listopada b. r.

Prowizorium oparte jest na klauzuli największego uprzywilejowania w

Ze spraw emigracyjnych.

Kto może wyjechać do Argentyny i Kanady?

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z istniejącymi przepisami emigracyjnymi, do Argentyny mogą wyjeżdżać następujące kategorie emigrantów:

1) Osoby, posiadające wezwania, czy „permiso de desembarco”, wystawione w Argentynie przez krewnych lub znajomych;

2) reemigranci, posiadający argentyński dowód tożsamości (cedula de identidad);

3) rodziny rolnicze, które poza opłatą kosztów przejazdu posiadają na pokaz sumę dol. 560.

Karta okrętowa do Argentyny kosztuje zł. 950 od osoby, powyżej lat 10. Dzieci od lat 5—10 płać pół karty okrętowej, zaś od 1 roku do lat 5 — ćwierć karty.

Bliższych informacji o warunkach wyjazdu do Argentyny oraz pomocy w wyrobie dokumentów podróży udzielają zupełnie bezpłatnie Oddziały i Agencje Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala Syndykatu w Warszawie (ul. Niecała 7).

Adresy biur Syndykatu Emigracyjnego posiadają Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy, Urzędy Wojewódzkie, Starostwa oraz Urzędy gminne.

Do Kanady wyjeżdżać mogą osoby, posiadające od swych najbliższych wezwania imienne czyli permity, wystawione w Kanadzie. Permity otrzymują głównie żony oraz dzieci do lat 18. Wezwania te ważne są tylko 5 miesięcy od daty ich wystawienia.

Ostatnio Syndykat Emigracyjny zauważył, iż emigranci, należące do powyższej kategorii, opieszale przystępują do wyrobienia dokumentów podróży i dopiero na krótko przed wygaśnięciem ważności permity zgłaszają się do Syndykatu Emigra-

cyjnego o pomoc w załatwieniu formalności wyjazdowych.

W tych wypadkach częstokroć permity ulegają przedawnieniu i żony muszą do 3 miesięcy oczekiwać nadesłania nowego permity. Uzyskanie prolongaty permity połączone jest z kosztem dla wystawcy tego wezwania oraz trudnościami przy uzyskaniu zgody władz kanadyjskich na prolongatę.

W związku z tem żony i dzieci, zamierzające wyjechać do Kanady, winny we własnym interesie, natychmiast po otrzymaniu od mężów permity przelać to wezwanie do Oddziału Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub do Centrali Syndykatu w Warszawie, w celu utrzymania niezbędnych druków i wyjaśnień oraz pomocy w uzyskaniu bezpłatnego paszportu zagranicznego. Przesyłając permit do Syndykatu należy jednocześnie nadmienić, czy karta okrętowa zostanie zakupiona w kraju, czy też będzie nadesłana z Kanady.

Zapisy rodzin rolniczych na kolonję „Marquez de Abrantes” w Paranie.

Syndykat Emigracyjny nadal przyjmuje zgłoszenia rodzin rolniczych, zamierzających wyjechać na kolonję „Marquez de Abrantes” w stanie Parana w Brazylii i udziela dokładnych informacji o warunkach wyjazdu, jak również dopomaga przy wyrobie niezbędnych dokumentów podróży.

Najbliższy transport osadników na tę kolonję wyruszy z Warszawy dnia 16 października r. b. Daty dalszych transportów będą podawane oddzielnie do wiadomości.

sprawach taryfowo-celnych; przewiduje ono utrzymanie na ten okres ważności umowy weterynaryjnej i umów tranzytowych - kolejowych. Prowizorium wchodzi w życie z powodu niemożności ukończenia na czas toczących się w Pradze rokowań handlowych polsko-czechosłowackich.

Odnosna nota ze strony polskiej została wręczona czechosłowackiemu ministerstwu spraw zagranicznych prawdopodobnie dnia 7 b. m. Rokowania handlowe toczą się w dalszym ciągu.

Rokowania handlowe polsko-holenderskie.

W Hadze zostały nawiązane rokowania handlowe polsko-holenderskie, mające na celu dostosowanie wzajemnych obrotów handlowych do nowej polskiej taryfy celnej. Rokowania zostały następnie przeniesione do Paryża. Ze strony polskiej rozmowy prowadzi radca Łychowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod kierownictwem posła polskiego w Hadze Babińskiego. Ze strony holenderskiej wyjechali do Paryża naczelnicy wydziałów Ministerstwa Spraw Ekonomicznych Lamping i Sassburg. Należy oczekiwać, że rokowania przyczynią się do rozwoju wzajemnych stosunków handlowych.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

„FENIKS”

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO WE LWOWIE, PL. MARJACKI 7 poleca ubezpieczenia na życie i renty pod dogodnymi dla stron warunkami oraz także ubezpieczenia za wpłaceniem składek obligacjami lub świadectwem tymczasowym 6%-owej Pożyczki Narodowej. Bliższe informacje w Towarz. „FENIKS”.

Terminarz podatków płatnych w październiku.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu październiku b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1933, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu wrześniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii i przemysłowe I—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 października — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3) do 1 listopada — państwowy podatek dochodowy przez płatników, którym nakazy płatnicze doręczone w terminie do dnia 5 października;

4) do 1 listopada — nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, przez notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczone w terminie do dnia 15 października;

5) od 15 października do 15 listopada — II. rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

6) do 15 października — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu wrześniu;

7) do 5 października — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 września; do 20 października — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października;

8) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za niemieszną pracę — w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

KOPERNIKA

15a

FHja Perumerli S. FEDERA

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Peowiackie zawody strzeleckie.

W niedzielę (8 b. m.) odbyły się zawody POW., o odznakę strzelecką i nagrody — m. Stanisławowa, dr. H. Seidlera, i M. Sulimy. Do zawodów stanęło ponad 70 osób. Odznaki strzeleckie zdobyli: dr. E. Cysarz wicepr. s. o. (odznakę I. kl.), nac. T. Dyńko prez. okr. P. O. W. i s. Czesław Hofmanki (odznakę II. kl.), oraz dr. H. Seidler prez. Koła POW., Nowembski, Bembenek, Popiel, Łoziński K., Łoziński M., Bican, Klimarzewski, Czałczyński, Stojałow, Kamiński i inni — ogółem 27 zawodników (odznakę III. kl.).

Wyniki przy strzelaniu o odznakę były doskonałe. Zdobyte punkty na 100 możliwych wahały się między 76—90 punktami. — Również wyniki strzelania o nagrodę mimo trudnych warunków konkurencji były wybitne. I. nagrodę przechodnią w formie statuetki z zegarem, ufundowaną przez miasto Stanisławów zdobył dr. E. Cysarz, wicepr. Sadu Okręgowego (84 pkt.) II. nagrodę także samą statuetkę z zegarkiem ufundowaną przez p. dr. H. Seidlera zdobył Wilhelm Hauswald (73 pkt.), wreszcie trzecią nagrodę: obraz olejny ofiarowany przez ob. M. Sulimę zdobył p. Klimarzewski.

Po skończonych zawodach wręczyli nagrody zwycięzcom prezes Okręgu POW., nac. T. Dyńko i prezes Koła miejsc. dr. H. Seidler. Legitymacje i odznaki strzeleckie wydane będą w piątek 13 b. m. o godz. 19 w lokalu Związku P. O. W. pl. Trynitarski 1.

FUTRA

męskie, damskie, najlepiej wykonuje i przechowuje przez lato 994

W. SICHLERA SYNOWIE

LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p.

Koło seniorów Legionu Młodych w Kołomyji.

Onegdaj odbyło się w Kołomyi w sali P. W. i W. F. zebranie organizacyjne Koła Seniorów Legionu Młodych, na którym ukonstytuował się zarząd w składzie — dyr. Bratkowski (prezes), dyr. Boroff (wicepr.), aso. Piasecki (sekr.), Kuśmier (skarbnik) oraz starsia Słodowski i komisarz miasta Rappe (członkowie zarządu). Ponadto powołano w skład komisji rewizyjnej prez. s. o. Sahanka, plk. Matuszczakową i p. Sozańską. Nowo wybrany zarząd daje gwarancję pozytywnej pracy Koła Seniorów dla dobra Legionu Młodych.

Inwalidzi wojenni.

Na walnem zgromadzeniu członków Związku Inwalidów wojennych w Różniatowie, powiat Dolina postanowiono złożyć podziękowanie Ministrowi Opieki Społ. Wojewodzie stanisławowskiemu oraz innym osobom za pracę nad polepszeniem dołi ofiar wojennych. Zebranie uchwaliło szereg rezolucji, wysuwając postulat przedłużenia terminu dla uzupełnienia dowodów akt inwalidzkich zakwestionowanych przez Ministerstwo na okres 6 miesięcy. W końcu jednomyślnie uchwalono zakupienie Pożyczki Narodowej.

Ilość samochodów w wojew. stanisławowskim.

Wedle ostatniego spisu urzędowego w wojew. stanisławowskim zarejestrowano: 174 samochodów osobowych, 95 autodorożek, 50 autobusów, 41 samochodów ciężarowych, 94 motocykle i 7 innych pojazdów mechanicznych (samochodów pożarniczych, sikawek i t. p.) razem 461 pojazdów mechanicznych. W stosunku do stanu z dnia 1 stycznia 1933 oznacza to przyrost pojazdów mechanicznych prawie o 25 procent.

Aresztowanie wywrotowców

Władze policyjne wojew. stanisławowskiego aresztowały w dniu wczorajszym 18-letniego Iwana Osadę, syna księdza gr. - katol. z Ludwikowa, pow. Podhajce, za uprawianie wywrotowej działalności w szeregach O. U. N. Osadę oddano do tut. więzienia do dyspozycji sądnego śledczego.

Teatralja.

Przez wiele dni i tygodni mówiono w Stanisławowie wyłącznie o „Dniach Ziemi Stanisławowskiej”. Ostatnio na tapecie jest jeden temat: teatr. Mówi się o teatrze wszędzie: w szkole, w biurze, w sklepie, — w cukierni kawiarni, na ulicy i w domu, słowem wszędzie. Mało tego: szpalty miejscowego organu, szpalty wszystkich pism lwowskich, krakowskich i warszawskich w dziale korespondencji ze Stanisławowa roją się od eulogij, recenzji, wywiadów, artykułów dyskusyjnych o nowym stałym zawodowym teatrze w Stanisławowie. Ba — nawet Radio Lwowskie powiadomiło onegdaj swych słuchaczy o powstaniu tego teatru. Wyobrażam sobie z jaką radością zacięra ręce dyrektora, zespołu, zarząd Tow. Moniuszki i wszyscy temu teatrowi do brze życzący. — Niech mówią i piszą jak chcą, dobrze i źle, życzliwie i nieżyczliwie. (takich chyba nie ma!) — wszak gorszym byłoby milczenie.

W rozmowach tych a zwłaszcza w artykułach pełno żądań i wskazań — jakim ten teatr być powinien: światni ducha, zatem repertuar wartościowy i poważny, czy też lżejszy dla pewnej części publiczności powabniejszy. Targi na ten temat przypominają preliminacje budżetowe po stronie do chodów. Preliminować łatwo! Ale jakże niepewne są te pozycje oparte wszakże nie na subwencjach i stałej pomocy, lecz tylko i wyłącznie na gustach i kiepskiej publiczności.

ności. Zatem zgódźmy się mił państwo, będzie ten teatr takim jakim go publiczność zrobi i stworzy, jakim go publiczność młot zechce. Co tu dzisiaj w tydzień po inauguracji mówić o tego linii i repertuarze. Jedno jest pewne, na co przecież nazwiska reżyserów i aktorów wskazują — rewolucyjnym teatrem teatr ten nie będzie. Nazwiska także wskazują, że do założenia teatru zawodowego u nas, wzięli się ludzie świadomi odpowiedzialności stał wynikłej, na dewszystko zaś — ludzie teatru. Mają oni swoje sposoby i na publiczność. Nie chcieli zrazu rzecz poważną, przyciągnie się widza komedią i muzyką, by mu zkoła pokazać repertuar poważniejszy. Wpierw zaś przyciągnąć i nauczyć chodzić do teatru.

Najbardziej ujęła to zagadnienie moja partnerka od tenisa. „Teatr jest proszę pana wykładnikiem potrzeb kulturalnych, zatem kultury samej, kłóży więc do teatru nie chodził”.

Złote słowa — kłóży do teatru nie chodził. K.

Celem Związku Strzeleckiego utrzymanie i wzmocnienie całości Państwa i zapewnienie nienaruszalności jego granic

Stanisławów pod znakiem sensacyjnych procesów.

W najbliższych dniach przed trybunałem karnym jako sądem doraźnym stanie Lwów. Lewicki niebezpieczny apasz, pochodzący z Kimpolung w Rumuni.

Lewicki jak już o tem donieśliśmy, w ubiegłym tygodniu w czasie włamania do Kasy Magistratu w Tlumaczu postrzelił niebezpiecznie poster. Dominkowa. Za czyn ten grozi Lewickiemu kara śmierci. Trybunałowi doraźnemu przewodniczyć będzie wiceprezes s. o. dr. Cysarz, obronę wnosić będzie dr. Zasławski.

Dnia 11 b. m. na wokedzie sądu okr. znajdzie się sprawa Jana Domarczuka oskarżonego o zbrodnię usiłowanego morderstwa na niejakim Samuelu Gärterze. Kulisy tej zbrodni są niezwykle ciekawe. Domarczuk mianowicie z polecenia sądu apaszowskiego miał dokonać morderstwa na Gärterze dawnym złodzieju, który ostatnio stał się konfidentem policyjnym, a domagając o planach swych kompanów paraliżował

ich wyczyny. Domarczuk wciągnął Gärtera w zasadzkę i za zabudowaniami koszar im. Traugutta ciężko go zranił, rabując mu jednocześnie 200 zł.

Dzięki temu, że Domarczuk w międzyczasie ciężko zaniemógł, uniknął on sądu doraźnego. Rozprawa ta, która uchylił rąbek tajemnicy z życia melin stanisławowskich, budzi w pewnych kołach zrozumiałe zainteresowanie.

Wreszcie przed senatem karnym znajdzie swój epilog, głośna sprawa madame Michalewskiej, która w swym mieszkaniu przy ul. Gołuchowskiego urządziła elegancki dom schadzek.

Akt oskarżenia zarzuca Michalewskiej m. l. że 10 nieletnich dziewcząt sprowadziła na drogę hańby.

Proces ten budzi żywe zainteresowanie w całym mieście, ze względu na osoby wmieszane w tę niecodzienną sprawę.

KRONIKA.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Wtorek, 10 października, godz. 17: „Kopciuszek”, baśń fantastyczna w opracowaniu Walewskiego (premiera).

Środa 11 października, godz. 20: „Urwis” komedia B. Katerwy.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Pod fałszywą flagą”. OLIMPJA: „Dziwologgi” (O. Baklanowa). WARSZAWA: „Adjutant jego wysokości” (Vlasta Burian). URANIA: „Uśmiech szczęścia”. RAJ: „Spóźniony romans”. SYRENA, TON: nieczynne.

Z ruchu służbowego w DOKP. Dekretem Ministra Komunikacji przeniesiony został kierownik Działu procesowego w Wydziale prawnym tut. Dyrekcji na takie same stanowisko w DOKP. w Poznaniu.

Nowy lekarz kolejowy. Lekarzem kolejowym tut. DOKP. na okręg kałuski mianowany został dr. Jan Stec. Nowy lekarz kolejowy objął już normalne urzędowanie.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej — pod przewodnictwem generała K. Łukoskiego. Na posiedzeniu tem wybrano nowe prezydium w składzie — A. Okołowicz (prezes), gen. K. Łukoski (I. wicepr.), prof. Bobin Jan z Kołomyi (II. wicepr.), prof. Wł. Łuczyński (sekr.), dyr. inż. J. Tyski (zast. sekr.), nac. Alfons Misztal (skarbnik) i Józefa Fuchsońna (zast. skarbnika).

„Samorząd miejski w nowej ustawie samorządowej”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w piątek (13 b. m.) o godzinie 19:30, w sali Zjednoczenia Mieszczan Polskich (Sobieskiego 37) dr. St. Hendrychowski. Wstęp bezpłatny.

Przyjeżdża do Związku Zmiany. Na ostatnim posiedzeniu Rady miasta zostali

przyjęci do Związku przynależność gminnej — Kazimierz Pohorski (ślusarz kolejowy), Wolf Tammebaum (kupiec), Ludwik Góral (funkcj. kolejowy), Maks Scheiner (kupiec), M. Twardochlib (kolejarz), S. Heller (kupiec), Rozalia Kolt (robotnica), Jan Rajmund Sirko (ślusarz), Józef Naftuła Jonas (kupiec), Franciszek Turkiewicz (kier. pociągów), M. Nykołajczuk (robotnica kolejowa), Stanisław Bobrowski (mechanik), Emilia Wierzbicka (urzęd.), Józef Niedzielski (abs. gimn.), Piotr Denega (absolwent gimn.), Jadwiga Bojarska (asolwent semm.) i Marja Isopenko (nauczycielka).

Uporządkowanie dawnej targowicy. Plac na którym mieściła się dawna targowica (między ul. Halicką a Piotra Skargi) — został nareście uporządkowany i oczyszczony ze stosów kamieni i licznych chwastów. Jak się dowiadujemy plac ten zostanie w przyszłym roku zamieniony na ogródek kwiatowy.

Czwarta premiera w teatrze im. Moniuszki. Dziś (wtorek, 10. b. m.) — premiera baśni fantastycznej „Kopciuszek” w opracowaniu Walewskiego według Grimma i Goernera. „Kopciuszek” idzie w inscenizacji dyr. Z. Łozińskiej, z baletami i ewolucjami tanecznymi St. Faliszewskiego. Dekoracje i projekty J. Gerlacha. Orkiestra pod dyr. prof. J. Finkelsteina. W roli tytułowej (Róża zwana Kopciuszkiem) wystąpi dyr. Z. Łozińska, w pozostałych zaś rolach: Hudec St. (Imci pan Goździk), Hudecowa St. (Sybilla jego żona), Kowaczówna i Elwakowska (Serafina i Kunegunda — córki), Wostrowska H. (Baba—Dziwo), Posiadłowski St. (Gwiazdo), Płoczek L. (Król Cwieczyk), Domański W. (Król wicz Krasnolce), Czabanowski J. (Mimisier), Wirski St. (Zefirek) i Belfinger St. (Białonóżka). — Nadto straż przyboczna, tancerki, myszy, szczury, damy, krasnoludki i t. d. Początek przedstawienia o godz. 5 popołudniu.

FUTRA damskie, męskie, gotowe i na zamówienie, wszelkie przeróbki, zmiana fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych splatach 1778

poleca **M. MOSZUMAŃSKI**

Lwów, Boimów 1.

Program radiowy.

Wtorek, 10 października.

Lwów. Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy: Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty i repertuar teatrów lwowskich. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej Wiesława Wilkosza. 12:30: Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Komunikat gospodarczy. 15:40: Koncert kameralny (Beethoven — płyty). 16:25: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16:40: „Listy i programy” — omówi dyr. programowy P. R. p. J. S. Petry. 16:55: Trans. z Warszawy. „Cykl arcydzieł muzycznych (od XVI—XX. wieku). Koncert symfoniczny, poprzedzony słowem wstępem Mateusza Glińskiego. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna. P. R. pod dyr. Mateusza Glińskiego, Emma Szabranśka (śpiew) i Jan Dworakowski (skrzypce). 17:50: Komunikat turystyczny Lw. Dyr. Kolejowej. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu wykładów o sztuce nowoczesnej) „Malarstwo krajobrazowe jako objaw budzącego się naturalizmu” — wygi. dr. J. Puciata—Pawłowska. 18:20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 19:05: ??? Trzy pytania, w opr. Mariusza Nowiny. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Felieton aktualny. 19:40: Odczytanie programu na dzień następny. 19:45: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Irena Downar, Zapolska (sopran). W przerwie trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Dysputa w puszczy” — fragment z pow. Bernarda Shaw’a. „Przygody czarnej dziewczyny” — Dalszy ciąg koncertu. 22: Wiadomości sportowe. 22:10: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Środa, 11 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka ludowa z płyt. 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy i wiadom. meteor. 12:35: Ulubione melodie operowe z płyt. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:40: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 16:10: Trans. z Warszawy. Audycja ku uczczeniu Marii Konopnickiej: a) „O Marii Konopnickiej” opowie Ewa Szelburg — Zarembina; b) słuchowisko: „Wieczątek przed sądem”, fragment z baśni Konopnickiej: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; c) piosenki do słów Konopnickiej w wyk. chóru 89-iej szkoły powszechnej w Warszawie. 16:40: Trans. z Warszawy. Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim” wygi. prof. Henryk Mościcki. 16:55: Koncert. Symfonia dziecięca — Romana Palestra (na 8 instrumentach: flet, dwa oboje, dwa klarnety, fagot i perkusja). 17:25: Trans. z Warszawy. Recital śpiewa, czy Marii Kaupé (sopran). 17:50: Akcja „Radio — Dzieciom”. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Przemiany duchowe Jana Władysława Dawida”, wygi. p. H. Lukrec. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Adria”, orkiestra Landowskiego. 18:50: „Splew gwiazdzisty przez Polskę do morza” (wrażenia seniora) wygi. p. Leon Getter. 19:10—19:25: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Trzy debiuty poetyckie”, wygi. p. Jan Waśniewski. 19:40: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Audycja wesola: „Kiedysmy jeszcze dziećmi byli”. 21: Trans. z Warszawy. Felieton. 21:15: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 22: Wiadomości sportowe. 22:10: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto: „Esperanto a ocemniati” — wygi. p. Jan Silhan. 22:25: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

KOPERNIKA

15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

NAUKA — WYCHOWANIE**MASZYNY DO PISANIA**

nowe i używane, wszelkie przybory, naprawa maszyn po cenach najniższych — poleca J. Łomaga, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 1793

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

rozpoczyna w najbliższych dniach dypl. prof. Ina Trzaska, Oxford University. Cena 5 zł. od osoby miesięcznie. Szybka metoda, konwersacja. Zgłoszenia: 4-7, Konopnickiej 6. 2015

POSAŁ POSZUKUJĄ**BIEGŁA**

maszynistka z praktyką w notariacie i w kancelarii adwokackiej poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia w Admin. pod „100“. 1968

MIESZKANIA**POKÓJ**

umeblowany, utrzymanie, fortienian, w eleganckim domu dla panienki — poszukuje „Sędzia“ do Administracji. 2030

POKÓJ

duży, słoneczny, kompletnie umeblowany, komfort, niekrepujące wejście, bliskość nowego Uniwersytetu, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość telefonicznie Nr. 6044. 2017

DWA POKOJE

umeblowane lub nie na biuro z osobnym wejściem przy ul. Akademickiej, pl. Marjański, pl. Halicki, Legionów, Kopernika — poszukuje od zaraz. — Zgłoszenia pod „Frontowe“ do Administracji. 2014

ROŻNE

Najnowsze modele gorsetów paryskich
palestynianin monopol na Polskę zakupić
pracownia gorsetów paryskich
Małgorzata
Lwów, Białego 34p.
OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM

UNIEWAŻNIA SIĘ

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Stanisławów na nazwisko Edmund Freilich, urodzony dnia 12 V. 1910. 2035

UNIEWAŻNIAM

zgubioną legitymację na nazwisko Seniów Bazyli, wydaną przez Kuratorium O. S. Lwowskiego. 2028

ZDOLNE

krawczyńce i bieliźniarki do domu poleca Stowarzyszenie sw. Józefa po zniżonych cenach. Sokółka 1. 11. p., tel. 97-33. 2033

NOWOCZESNE TAPCZANY

kluby, salony, fotele do spania, materace włosienne i z trawy morskiej poleca po zniżonych cenach

Artystyczna pracownia — Wytwórnia tapicerska

Jana Ortnera

Kopernika 18 i Sykstuska 41. Tel. 92-79. 1888

DZISIAJ DARMO

cenne i miłe niespodzianki dostaje KAŻDY kupujący w perfumerii S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7, lub w filii Kopernika 15 a.

DRZEWA OWOCOWE

ozdobne i różne w doskonałej jakości i po niskich cenach polecają Zakłady Ogrodnicze Małopolskiego Tow. Rolniczego w Fredroville poczta Rudki, wojew. Lwowski.

Dla Lwowa i okolic sprzedaż od 10 X. we Lwowie, ul. Kopernika 20, tel. 2-88. 1993

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Oddział pomiarowo-regulacyjny. L. dz. III. 67/33

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa o-
znajmia, że w dzienniku rozporządzeń Gm-
ny król. stoł. miasta Lwowa z dnia 15 pa-
ździernika 1933 r. ukazało się ogłoszenie o
przystąpieniu do sporządzenia szczegółowe-
go planu zabudowania reakt. położonej
przy ul. Marji Bartosówny, i stanowiącej
własność Spółki akc. dla przemysłu budo-
wanego dawniej Jan Lewiński we Lwo-
wie.

Za Prezydenta miasta:

(—) Inż. Olszewski. 2029

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI,
ogłasza przetarg nieograniczony na budo-
wę piwnicy betonowej w koszarach przy
ul. Janowskiej we Lwowie, który odbę-
dzie się w dniu 14 października 1933 o g.
9-tej.

Blizszych informacji zasięgnąć można w
Okręgu. Urzędzie Bud. we Lwowie ul. Wa-
łowa 16/III p., gdzie też można przejrzeć
warunki ogólne i plany oraz zakupić przed-
miar ofertowy.

Kierownik Okręgu. Urz. Bud. Nr. VI.

Ludwig Karol

kapitan. 2031

FUTRZANE

pelerynki, krawatki, lisy, kurtki, zarękawki,
wykonuje gustownie według najnowszych
wskazań mody, Magazyn i pracownia Futur
Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11 a.
boczna Romanowicza. 1491

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

najlepszych kopaliń oraz drzewo i koks
dostarcza po najtańszych cenach tonami
i też na próbę w workach plombowanych

Firma „WĘGLANA“

Lwów, ul. Kopernika 26. Telefon 67-24.
Żądajcie oferty. 1898 Żądajcie oferty.

I. Ogłoszenie.**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Akcjonariuszów Związku Przedsiębior-
ców Gorzeł Rolińskich S. A. we
Lwowie

odbędzie się dnia 7 listopada 1933 r. o
godz. 17-tej w lokalu tejże Spółki we
Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 1. 16
z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z Walnego
Zgromadzenia z dnia 31 października
1932 r.

2) Sprawozdanie Zarządu i przedło-
żenie bilansu za rok 1932/33.

3) Sprawozdanie Komisji Rewizyj-
nej.

4) Udzielenie absolutorium Zarządo-
wi za czas od 1 lipca 1932 do 30 czer-
wca 1933 r.

5) Rozdział zysków.

6) Wybór ustępujących członków
Rady Nadzorczej.

7) Zmiana statutu §. 6. punkt c., §.
8. ust. 1, §. 19. ust. 1, §. 20. §. 21, §. 23,
§. 24, §. 25, §. 40, §. 41 oraz §. 44.

§. 6. punkt c., opiewać będzie: „w je-
dnym czasopiśmie, wychodzącym we Lwo-
wie, wyznaczonym przez Walne Zgroma-
dzenie“.

§. 8. ust. 1. opiewać będzie: „Zwyczaj-
ne Walne Zgromadzenie odbywa się czo-
rocznie w ciągu 5-ciu miesięcy po upływie ro-
ku obrachunkowego, t. j. w czasie od 1 li-
pca do 30. listopada. Przedmiotem obrad
Zwyczajnego Zgromadzenia są:“

§. 19. ust. 1. opiewać będzie: „Uchwały
Walnego Zgromadzenia powinny być pro-
tokołowane przez notariusza pod rygorem
nieważności.“

§. 20. opiewać będzie: „Zarząd składa
się z jednego dyrektora mianowanego na
wniosek komitetu wykonawczego przez Ra-
dę Nadzorczą.“

Dyrektor zastępuje Spółkę we wszyst-
kich sprawach w Sadzie i poza Sadem.“

§. 21. opiewać będzie: „Dyrektor pobie-
ra płacę określoną w kontrakcie służbo-
wym, ustalonym przez Komitet Wykonaw-
czy a ponadto tantiemę oznaczoną w po-
stanowieniach tego statutu“.

§. 23. opiewać będzie: „Do składania
oświadczeń i podpisywania w imieniu Spół-
ki upoważniony jest Dyrektor i Proku-
rent, dwaj prokurenci, dyrektor lub proku-
rent z pełnomocnictwem.“

§. 24. opiewać będzie: „Dyrektor Spółki
nie może bez zezwolenia Rady Nadzorczej
zajmować się interesami konkurencyjnego
przedsiębiorstwa, ani też uczestniczyć w
jego władzach.“

Dyrektorowi Spółki nie wolno zawierać
czynności prawnej ze Spółką bez zezwole-
nia Rady Nadzorczej, a o ile zezwolenie to
przeniesione zostało na Komitet Wykona-
wczy, bez zezwolenia Komitetu Wykonaw-
czego.“

§. 25. opiewać będzie: „Dyrektor bierze
udział we wszystkich posiedzeniach Rady
Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego z
głosem doradczym i ma prawo stawiania
wniosków, żądać ich zaprotokołowania i
uchwały Rady Nadzorczej.“

§. 40. opiewać będzie: „Rok obrotowy
Spółki rozpoczyna się 1. lipca a kończy się
z dniem 30 czerwca każdego roku.“

§. 41. opiewać będzie: „Dyrektor obowi-
zany jest w ciągu trzech miesięcy od upły-
wu roku obrotowego sporządzić i złożyć
Władzom Nadzorczym do zbadania bilans
na ostatni dzień roku obrotowego (dzień
bilansowy), rachunek zysków i strat oraz
dokładne pisemne sprawozdanie z działal-
ności Spółki za rok ubiegły.“

§. 44. opiewać będzie: „Spory natury pry-
watno-prawnej wynikłe ze stosunku Spół-
ki między Akcjonariuszami lub poszczegól-
nymi z nich, a Spółką lub organami Spółki,
albo między tymi ostatnimi a Spółką, pod-
legają wyłącznej kompetencji Sądu polubo-
wnego, złożonego z dwu Sędziów, wyzna-
czonych po jednym przez każdą stronę i
przewodniczącego obranego przez Sędziów
polubownych.“

Do ustanowienia Sądu polubownego, spo-
sobu postępowania przed nim i sposobu wy-
rokowania przed nim, stosują się przepisy
kodeksu postępowania cywilnego z nastę-
pującymi zmianami:

Strona wyznaczając Sędziego polubowne-
go ma pod rygorem bezzwrotności wyzna-
czenia załączyć deklarację Sędziego, iż
mandat przyjmuje.

Gdyby strona przeciwna w terminie u-
stawowym nie zamianowała ze swej stro-
ny Sędziego polubownego lub gdyby Se-
dziowie w takim terminie nie zgodzili się
na osobę przewodniczącą, wówczas na
wniosek którejkolwiek ze stron zamianu-
je Sędziego polubownego względnie prze-
wodniczącą każdorazowy prezes Izby
Przemysłowo-Handlowej we Lwowie lub
urzędujący wiceprezes.

To samo mieć będzie miejsce w wypadku
wygaśnięcia mandatu którejkolwiek ze Se-
dziów polubownych lub przewodniczącego.

Sąd polubowny orzeka też, która stro-
na lub w jakim stosunku obie strony
mają ponieść koszty postępowania przed
Sądem polubownym, oraz ewentualne nale-
żytości prawne od wyroku polubownego
względnie w związku z nim wymierzyć się
mające i ustalić wysokość kosztów postę-
powania polubownego.“

8) Wolne wnioski Akcjonariuszów,
które zostaną zgłoszone nie później,
niż na 14 dni przed Walnym Zgroma-
dzeniem.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział
w Walnym Zgromadzeniu, winni —
w myśl §. 13 statutu — przynajmniej
na 7 dni przed Walnym Zgromadze-
niem zawiadomić o tem Spółkę.

Lwów, dnia 6 października 1933 r.

Włodzimierz Cieński

Prezes Rady Nadzorczej.

HUGO WAST.

56

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— Delfino, pani nie wie, że postanowienia naszej partii są nieodwołalne. Mendez zostanie gubernatorem, gdyż proklamowano jego kandydaturę.

— Ach! Czyż tak go kochają liberałowie?

— Plotkują nań. Nie widziała pani re-
portaży w „La Prensa“, gdzie...

— Tak, tak! I mimo to nie wahają
się głosować nań?...

— Nie, za nic w świecie. Dyscyplina
partyjna przede wszystkim — pro-
gram, zasada...

Powiedział to tonem napuszonego.

Delfina wróciła na swoje miejsce, bo
rozległy się czyjeś kroki.

— To są bałki, które nabiłście
głowy tym biedakom, co głosują, to
nie jest prawda.

— Gdyby szło o zmianę frontu
dwóch czy trzech wyborców — ode-
zwał się Darma — to myślę również,
że nie byłoby to niemożliwe. Ale nie
o to idzie...

— Pewnie, że nie o to, ale jednak,
szczerze mówiąc — ilu zdecydowa-
nych stronników liczy pan w kolegium
wyborczym? Pieciu, sześciu?...

Darma zastanawiał się przez chwilę.

— Ośmiu z północy i trzech z Rosa-
rio — razem jedenastu.

— Pewnych?

— O, tak sądzę.

— Zdolnych głosować na pana, za-
miast na Mendezę?

— Tak.

— A tani?

— Między nimi jest również jed-
nastu, a reszta to fantastyczni libera-
łowie „którzy się zlamia, ale się nie
ugna“, jak mówią o sobie. Widzi więc
pani, że to niemożliwe.

Delfina wyprostowała się, a oczy jej
błyszczały zapalem.

— To, co mi pan powiedział, jest
prawda?

— Tak.

— Liczy pan istotnie na swoich wy-
borców?

— Tak!

— Dobrze, będzie pan gubernato-
rem.

Darma aż podskoczył na fotelu. Del-
fina zbliżyła się doń ponownie, a on
oczekiwał jej słów, bladych ze wzru-
szenia.

— Będzie mi pan posłuszny, jak
dziecko? Posłuszny, nawet wówczas,
kiedy się to wyda absurdem? Pan wie,
że go nie zawiodłam nigdy.

— Tak, tak!

— A więc proszę słuchać. O wpół
do dziesiątej wieczorem odchodzi po-
ciąg do Rosario. Pojedzie nim pan, że-

by się zobaczyć z przywódcą Związ-
ku Południowego.

— Doktorem Nikaronem deł Castel-
lo?

— Tak jest.

— Nie znam go.

— Każę mu się pan zaprezentować,
albo lepiej — sam mu się przedstawi-
ję, żeby nikt nie wiedział o waszem
spotkaniu. Powie mu pan, że masz je-
denastu wyborców, a jeżeli on panu
pomocze, możesz zostać wybranym dzie-
ki piętnastu głosom, jakie w kolegium
wyborczym liczy Związek Południowy.
Wraz z pańskimi da to dwadzieścia
sześć.

— Potrzeba trzydzieści jeden.

— Zdobędzie je pan, a nawet więcej,
przytłaczając się bowiem zaproszeni lu-
dzie Insaurralda oraz ze Zjednoczenia.
Nie pojmuje pan, jaka siła będzie mia-
ła dwadzieścia sześć wyborców zde-
cydowanych i połączonych wobec in-
nych rozbitych?

— Pani marzy, Delfino. Cóż może
znaczyć dla deł Castella, że zamiast
Mendezę ja zostanę gubernatorem?
Czyż to nie to samo?

Nożyk z kości słoniowej prysł w ner-
wowych rękach Delfiny. Nie mogła
pohamować gestu zniecierpliwienia.

— Och, Darma, bardzo przepraszam,
deł Castello widzi dalej i jaśniej, niż my
wszyscy, i niech mi pan wierzy, że
kombinacja zyska jego aprobatę...

— Ale dlaczego?

— Dlatego, że odniesienie dzięki
intrygom, triumfu nad liberałami przez
tego, kto nie jest naprawdę liberałem
i nie będzie nim nigdy — to śmierć
stronnictwa, które uchodzi za stronn-
ictwo zasad i zdobywa sobie całe pań-
stwo za pomocą takiej właśnie propa-
gandy. A prócz tego, może mu pan za-
ofiarować coś konkretnego...

— Wicegubernatorstwo?

— Nie, nie przyjmie go — zbyt wid-
czy będzie pakt. Liberałowie nie ze-
chcą głosować na południowego.

— A czemu południowi mają gło-
sować na liberała? wykrzyknął gniew-
nie Darma, który mimo zainteresowa-
nia, chciał znaleźć sprzeciw.

— Gdyż są inteligentniejsi i wiedzą,
że wszystkie drogi prowadzą do Rzy-
mu...

— A co mógłbym mu zaofiarować
konkretnego?

— Stolicę?

— Stolicę?

— Tak. Zaproponuj pan mu przenie-
sienie jej do Rosario w czterdzieści
osiem godzin po zdobyciu gubernator-
stwa, a deł Castello poprze pana. Czy
nie będzie w ten sposób zwycięstwem
pańskim to, co liberałowie uważają
za swoje? Zaofiaruj mu pan minister-
stwo, ba, trzy ministerstwa, wszystko
co możesz, ale zostań pan gubernato-
rem... (C. d. n.).